

Dziś w numerze:
 Banki odpowiadają i informują - str. 6 i 7.
 Jak dziennikarza "DK" potraktował Burmistrz - str. 9.
 Ogólnopolski plener fotograficzny - str. 4.

DWUTYGODNIK Kostrzyński



WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH



Jest taki jeden dzień w roku, gdy cały cmentarz promienieje światłem zniczy i świeczek. Jest taki jeden dzień w roku całkowicie poświęcony naszym bliskim, którzy przekroczyli tę granicę, za którą już wiedzą o tym, w co my próbujemy wierzyć.

Jeden z nielicznych dni, wśród wielu zabieganych, bezsensownych, gdy próbujemy podsumować, jakie jest to nasze życie. Czy ono ma sens, a jeśli ma, to jaki?

Święto Zmarłych. Czas zadumy i refleksji. Ilu z naszych znajomych czy bliskich nie ma już z nami? Odeszli często zostawiając nas w pół słowa. Brak najbliższych nam osób zawsze boli. I nieważne, czy jest to śmierć nagła, czy po dłuższej chorobie. Nikt nie jest na nią przygotowany. Choć każdy wie, że śmierć jest nieodwołalna. I jak mawiają filozofowie, jest jedyną sprawiedliwością na tym świecie.

Nikt nie chce odchodzić w niepamięć.

Mandaty

Jak się ostatnio dowiedzieliśmy, Straż Miejska pracuje na pełnych obrotach. Wśród wielu mandatów wydanych mieszkańcom naszego miasta, łamiącym prawo, znalazły się też za używanie nieprzyzwoitych słów w miejscach publicznych. Przechodzimy kostrzynian przed wyrażaniem swoich opinii w sposób mało wyrafinowany na ulicy.

bk

Każdy chce pozostawić po sobie choć małą cząstkę. Człowiek żyje, dopóki żyje o nim pamięć. Dlatego też pójdziemy tego dnia na cmentarz, by postawić świeczkę na grobach tych, którzy w naszym życiu coś znaczyli. Nie zapomnijmy też o grobach zaniedbanych, nad którymi od dawna nikt się nie zatrzymał.

Jest taki jeden dzień w roku, gdy cały cmentarz promienieje światłem zniczy i świeczek.

Redakcja

Strąk, a sprawa powiatowa

Szefem Urzędu Rady Ministrów został przedstawiciel PSL Michał Strąk. Ta informacja wydaje się nie znaczącą dla naszego miasta. Jednakże jest ona ważna w kontekście kostrzyńskich dążeń powiatowych. Otóż Michał Strąk jest przeciwnikiem szybkiej reformy samorządowej i jako odpowiedzialny za tę reformę zapewne wywrze decydujący wpływ na przebieg procesu tworzenia powiatu. Zatem można się spodziewać, że powiaty nie powstaną ani w tym, ani w przyszłym roku. Taka sytuacja daje naszym miejskim władzom czas na wypracowanie nowej strategii działań w tym zakresie. Miejmy nadzieję, że nie będzie to czas stracony.

J.s.

Co nowego w Küstrin-Kietz?

Kontynuujemy krótki rys historyczny miejscowości Küstrin-Kietz, sporządzony przez Panią Rosel Rehfeld w okresie międzywojennym: "Przy głównej ulicy prowadzącej do Berlina znajdowały się domostwa rolników, rzemieślników i trzpiętrowe bloki czynszowe.

W ogrodach leżących przy bocznych uliczkach dobrze sytuowani obywatele posiadali swoje wille. W latach 30-tych zbudowano osiedle domków "bliźniaków". Była tu szkoła, straż pożarna, wiele sklepów, warsztatów, fabryczka, no i naturalnie poczta. Linia tramwajowa prowadziła z Nowego Miasta z Kostrzyna poprzez Wartę, Stare Miasto, Odrę, wyspę, kanał aż do przedmieścia. Tam, gdzie dzisiaj na niemieckiej stronie znajduje się parking z mini barem, tramwaj zataczał duże koło i wracał z powrotem. Większość mieszkańców Kietz pracowała na Starym lub Nowym Mieście, wiele dzieci uczęszczało tam do szkoły. Po obu stronach Odry rozciągało się jedno miasto. Początek końca miał miejsce 1 września 1939." Ale o tym za dwa tygodnie.

Jeszcze do niedawna Kietz leżało na

"końcu świata", do czego przyczyniało się zamknięcie granicy z Polską. Mieszkańcy Kietz otrzymują nareszcie połączenie z resztą świata. Niemiecka firma telekomunikacyjna Telkom rozbudowała swoją sieć do tego stopnia, że każde domostwo otrzymało przyłącze telefoniczne.

Jeśli chcielibyśmy dzwonić z Kostrzyna do Kietz, to należy wykręcić następujące numery: 0-049-33479 i numer abonenta.

Nieznani sprawcy włamali się do miejscowej szkoły. Zdemolowali oni pokój nauczycielski i gabinet dyrektora. Skradziono magnetofon kasetowy, telewizor, stopy sportowe, ekspres do kawy i inne.

Wszyscy zainteresowani budową domków jednorodzinnych mieszkańcy Küstrin-Kietz spotkali się na naradzie w Urzędzie Gminy, gdzie zaprezentowano im zamierzenia pewnej firmy budowlanej. Planuje ona budowę ośmiu domków.

Przedstawiono wstępne projekty i lokalizację.

rs

Amerykański kostrzynianin

ROZMOWA Z HANRYM CASEY SLIMIN'EM - NAUCZYCIELEM JĘZYKA ANGIELSKIEGO W LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCYM IM. M. CURIE - SKŁODOWSKIEJ, LAT 23.

- Co skłoniło Ciebie do przyjazdu do Polski?

- To bardzo trudne pytanie. Powodów było bardzo dużo. Jedne ważniejsze, inne jakby trochę mniej. W collage'u, do którego uczęszczałem, zajęcia z polityki wschodniej prowadził profesor, który potrafił mnie zaciekawić waszym krajem. On sam w Polsce był ponad trzy lata. Opowiadał nam o komunizmie, "Solidarności", młodej demokracji. Pisał także o tym artykuły a nawet książki. Chciałem osobiście poznać, jakie jest naprawdę życie w Polsce. Po drugie, ja sam się chcę uczyć, a najlepsza nauka jest poprzez podróżowanie. Inne powody i przyczyny są mało istotne i pozwolił, że o nich nie wspomnę.

- Mówiłeś, że na lekcjach słyszałeś o Polsce. Jak postrzegałeś nasz kraj będąc za oceanem?

- Myślałem, że ludzie w waszym kraju są pesymistami. Tyle przecież przeżyliście. Myślałem, że jesteście obciążeni historią, że jest ona dla was jarzmem. Teraz jednak myślę inaczej. Uważam, że jesteście przyjaźni i otwarci. Czuję się tu naprawdę jak w domu. Mam pełen komfort psychiczny. Z drugiej strony okazało się, jak mało wiemy o Polsce. Dopiero tutaj, dzięki wielu ludziom uczę się o waszym kraju. Nawet teraz nie wszystko rozumiem. Szczególnie, jeśli chodzi o politykę. Próbuję oglądać telewizję, ale mówią tam za szybko.

Ciąg dalszy na stronie 8.



Kto jest kim? Stanisław Eugeniusz Kotas

Prezes Zakładowego Klubu Sportowego "Celuloza"

Lat 47, zawód: inżynier mechanik, zatrudniony w KZP SA na stanowisku Kierownika Działu Nadzoru Inwestycyjnego.

Nie należy (i nigdy nie należał) do żadnej partii.

Niepalący.

W Kostrzynie mieszka od 1973 roku. Posiada domek jednorodzinny i stary samochód ford fiesta.

Zona Barbara pracuje w miejscowym Oddziale Banku PKO.

Syn Tomasz, lat 18, uczeń LO w Kostrzynie.

Znak zodiaku - Byk.

Pana Stanisława pasjonuje sport. Dawniej uprawiał czynnie piłkarstwo i kolarstwo. Od 15 lat jest działaczem sportowym w Zarządzie ZKS "Celuloza". Od 1990 roku jest prezesem tego klubu. Czynny zawodnik Sekcji Brydża Sportowego. Interesuje się też sprawami miasta. Czas wolny spędza chętnie na weekendowych biwakach nad jeziorem, turystyce krajoznawczej i zbieraniu



grzybów.

Ceni fachowość i konsekwencję postępowania.

Nie znosi nieszczerości, niekompetencji i prowizorki.

Lubi wszystkie dobrze przygotowane potrawy (żona wspaniale gotuje).
(ak)

Giełda pracy

1/ Zakład Usługowy Produkcyjno-Handlowy "SAS"

Kostrzyn ul. Boh.Stalingradu 39, tel. 32-13 po 20-tej

zatrudni:

- dwóch murarzy,

- dwóch dekarzy.

Wymagania: wykształcenie zawodowe, 5-letni staż pracy. Wynagrodzenie: około 3 mln zł., godz. + akord + premia.

2/ Zakład Mechaniki Pojazdowej Rudzki Jan

Kostrzyn ul. Nadbrzeżna 2, tel. 37-03

zatrudni:

- mechanika pojazdów samochodowych.

Wymagania: umiejętność spawania, w okresie wstępnym praca na zlecenie, po tym okresie praca stała.

Wynagrodzenie: około 2 mln zł.

3/ Zakład Handlowo-Usługowy Czesław Woźniak

Kostrzyn Osiedle nad Wartą 17, tel. 33-36 po 16-tej,

zatrudni:

- murarza.

Wynagrodzenie: 12.000 zł. na godzinę. Godziny pracy: 8.00-17.00.

4/ Przedsiębiorstwo Konserwacji Zabytków

Gorzów Wlkp ul. Teatralna 49, tel. 252-27 w godz. 9.00-15.00

zatrudni:

- blacharzy-dekarzy - 10 osób.

Wymagania: wiek do 55 lat, 8 letni staż pracy, emeryt lub rencista na umowę zlecenie lub na 1/2 etatu.

Wynagrodzenie: praca w akordzie - 15-

18 tys.zł/godzinę. Zarobki od 3 mln do 5 mln zł.

5/ ZPH "KAMA"

Dębno ul. Wiesława, Os.Sikorskiego

zatrudni:

- szwaczkę.

Wymagania: umiejętność szycia.

Godziny pracy: 6.00 - 14.00

Praca akordowa

Wynagrodzenie ok. 3.500.000 zł.

6/ Zakład Wytwarzania Wieńców Słomianych

"RENEX"

Kostrzyn ul. Sportowa 1, tel. 30-04

zatrudni:

pracowników fizycznych - 5 kobiet

Wynagrodzenie: 1,8 do 2,5 mln zł.

7/ J.V. "KARTEX" spółka z o.o.

Kostrzyn ul. Drzewicka, tel. 37-05

zatrudni:

- szwaczki - 50 osób.

Wymagania: wiek do 45 lat, wykształcenie podstawowe lub zawodowe, staż pracy 1 rok.

Wynagrodzenie: około 2 mln - 3 mln zł, praca w akordzie.

8/ Hurtownia Bazarowa Wielobranżowa

Kostrzyn ul. Sportowa 1, tel. 30-01

wewn. 42

zatrudni:

- sprzedawczynię.

Wymagania: wykształcenie średnie, wiek do 25 lat.

Wynagrodzenie: 1.750.000 zł.

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA LOKATORSKO - WŁASNOŚCIOWA INFORMUJE

W najbliższym czasie w Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko-Własnościowej otworzy swój oddział Korporacja Ubezpieczeniowa "FILAR" SA.

K.U. "FILAR" S.A. jest jedyną w Polsce firmą ubezpieczeniową, której akcjonariuszami są Spółdzielnie Mieszkaniowe z terenu całej Polski.

W listopadzie Rada Nadzorcza Sp-ni podejmie decyzję o ewentualnym wykupieniu pakietu akcji tej firmy.

Podstawowym celem statutowym K.U. "FILAR" jest ubezpieczanie majątku spółdzielni mieszkaniowych i ich członków w zakresie:

- 1/ Ubezpieczenie od ognia i innych zdarzeń losowych zasobów mieszkaniowych,
- 2/ Ubezpieczenie od kradzieży i rabunku mienia osób prawnych i fizycznych,
- 3/ Kompleksowe ubezpieczenie mienia i wyposażenia mieszkań od ognia, kradzieży i OC osób fizycznych.
- 4/ Ubezpieczenie odpowiedzialności cywilnej.

W przyszłym roku Spółdzielnia Mieszkaniowa Lokatorsko-Własnościowa przystąpi do ocieplania budynków i opomiarowania poboru ciepła.

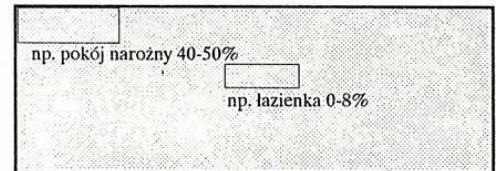
Docieplenie budynków

Wiadomo, że ściany istniejących budynków zbudowanych przed 1982 rokiem wykazują współczynnik K w granicach od 1,10 do 1,60 W/m²K). Stosując docieplenie tych ścian od strony zewnętrznej styropianem o grubości 6 cm lub 8 cm otrzymamy wyniki zestawione w poniższej tabelcy.

Wsp. K przed ociepleniem W/m ²	Grubość styropianu cm	Wsp. K po ociepleniu W/m ² (K)	Grubość styropianu cm	Wsp. K po ociepleniu W/m ² (K)
1,10	6	0,42	8	0,34
1,30	6	0,44, 8	0,36	
1,60	6	0,47	8	0,38

W wyniku docieplania w całym budynku szacunkowo obliczeniowe zapotrzebowanie ciepła ulegnie zmianie o ok. 20-30%.

Jak zmieni się zapotrzebowanie ciepła w różnych pomieszczeniach budynku?



Rys. Przykładowa zmiana zapotrzebowania ciepła po dociepleniu.

Do tej pory mówiliśmy o obliczeniowym zapotrzebowaniu ciepła.

Jak jednak zmieni się zużycie energii przez budynek, jeżeli nie zostanie zmodernizowana instalacja C.O.?

* Przy niezmienionej instalacji C.O. grzejniki będą oddawały w przybliżeniu tą samą ilość, co w połączeniu ze znacznie zmniejszonym zapotrzebowaniem ciepła w zewnętrznych pomieszczeniach spowoduje utrzymanie wyższej temperatury, której układ ulegnie samoregulacji.

* Wyższa, niekomfortowa temperatura oznacza, iż mieszkańcy sami będą próbować osiągnąć właściwe warunki np. otwierając okno.

* Otwarte okna to zwiększona ucieczka ciepła (grzejniki z reguły znajdujące się pod oknami są studzone zimnym powietrzem zewnętrznym).

JAKIE BĘDĄ WIĘC EFEKTY DOCIEPLENIA?

* Nie przemarzające ściany i wyższy komfort cieplny pomieszczeń

* Pomimo wydatkowania znacznych sum (300-500 tys.zł/m²) na docieplenie budynku nie ulegnie zmniejszeniu zapotrzebowanie ciepłe całego budynku!!! - nie ulegną więc zmianie rachunki płacone za ciepło.

- WYDANE PIENIĄDZE NIE BĘDĄ PRZYNOSIŁY OSZCZĘDNOŚCI.

Możliwy jest tutaj tylko jeden wniosek:

z punktu widzenia energetyki cieplnej budynku konieczne jest zawsze jeszcze oprócz docieplenia, jeszcze przynajmniej przeprojektowanie instalacji - dostosowanie jej do nowych zapotrzebowań cieplnych.

Np. poprzez zastosowanie zaworów termostatycznych odcinających dopływ wody do grzejników w przypadku wzrostu temperatury w pomieszczeniu i zmianę temperatury zasilania instalacji C.O. w budynku.

Oczywiście najbardziej pożądane jest w takim przypadku nowe wykonanie przeprojektowanej instalacji (zmiana liczby żeberek, zawory termostatyczne, regulacja pogodowa w węźle etc).

Z tych rozważań może wyniknąć jeszcze jeden wniosek:

budynek i jego potrzeby energetyczne należy traktować jako całość, jako pewnego rodzaju system, w którym zmiana jednego elementu pociąga za sobą (wymusza) zmianę innych.

Spółdzielnia Mieszkaniowa Lokatorsko-Własnościowa prowadzi przekształcenie mieszkań z lokatorskich na własnościowe na następującej zasadzie:

splata wkładu budowlanego rozłożona jest na 10 lat przy oprocentowaniu 5% w skali roku.

Przykład 1.

Mieszkanie na Os. Mieszka I - 34,9 m²

a/ wymagany wkład budowlany - 29.445.400 zł.

b/ wysokość aktualnego wkładu mieszkaniowego zaliczonego na poczet zaliczki przeliczonego wskaźnikiem GUS na dzień przekształcenia - 4.996.400 zł.

c/ uzupełnienie do 20% wkładu budowlanego wynosi do 892.700 zł; tę kwotę należy wpłacić w dniu przekształcenia.

d/ 24.449.000 zł rozłożone jest na 120 rat przy oprocentowaniu 5% w skali roku (wysokość odsetek nie ulega zmianie).

Przykład 2.

Mieszkanie na ul. Boh.Stalingradu - 39,25 m²

a/ 54.987.900 zł.

b/ 6.178.700 zł.

c/ 4.818.900 zł.

d/ 43.990.300 zł.

Anna Borowska
zaprasza mieszkańców Kostrzyna do nowo otwartego
sklepa "MULTIBOR"

Hurt-Detal

w Kostrzynie przy ul. Waszkiewicza 20, obok pijalni piwa. Telef. 27-23.

FARBY LAKIERY AUTORENOLAKI
INSTALATORSTWO ELEKTRYCZNE
KUCHENKI ELEKTRYCZNO-GAZOWE

Życzymy udanych zakupów.

W odpowiedzi panu G.Cz.

Z dużą satysfakcją przeczytałem Pana sprostowanie z sesji nadzwyczajnej rad Dębna i Kostrzyna. Obawiałem się, że nasza młodzież została co do jednego ogłupiona do reszty durnowatą siecią w stylu "Róbta co chceta". Po raz pierwszy młody człowiek, mieszkający naszego miasta wykazał zainteresowanie poważniejszymi problemami niż przesłaniem pozdrowień od "Cymbalka" dla "Glupotka".

Mam nadzieję, że nie jest Pan jedynym "niedobitkiem", który nie poddał się umysłowej degrengoladzie. Ale do rzeczy. Zgadzam się z wieloma uwagami pod adresem radnych Kostrzyna, w tym i moim. Być może decyzja została podjęta pochopnie. Myślę, że od początku sprawa powiatowa prowadzona była źle. Uważano, że argumenty jakie posiada Kostrzyn muszą wystarczyć. W momencie, gdy okazało się, że nie argumenty grają najważniejszą rolę, zabrakło przebojowości i zaangażowania. Niewątpliwie władze Dębna były nas o głowę. Osobiście mam poczucie niedosytu, nie jestem zadowolony ze swojej pracy. Być może powie ktoś, że radny Skalba był przeciw w tzw. komisji powiatowej i zapyta, co też radny Skalba w niej robił. Odpowiem krótko: radny Skalba nie otrzymał ani jednego pismem powiadomienia (podstawa urlopowania) i zaproszenia na posiedzenie tego zespołu. A już kuriozalnym było wydarzenie z końcowej fazy rozmów, kiedy otrzymałem na pół godziny przed spotkaniem z reprezentacją Dębna telefon z Urzędu Miasta z dramatycznym apelem o przybycie "bo jest nas ze strony Kostrzyna za mało". Miałem tam robić za "sztuczny tłok"? Największe pretensje mam osobiście do Zarządu Miasta, który mając na codzień pełen dostęp do informacji, sprawę powiatową opuścił. Na próżno szukać w protokołach posiedzeń Zarządu dyskusji na ten temat. To, że działania Kostrzyna były prowadzone bez igrzyszek wykazywali obecni na sesji, reprezentanci gminy Słońsk i Górzycy. Jeżeli zaś chodzi o Witnicę. We wtorek 14.09. Przewodniczący RM Józef Sikora odbył spotkanie z władzami Dębna. Krótko potem poinformował nas o wynikach rozmów. Na spotkaniu komisji powiatowej zgodnie stwierdziliśmy, że w uchwale nie może znaleźć się przesądzenie o siedzibie powiatu. Nasi reprezentanci mieli w rozmowach z Dębniem bronić następującego zapisu: O lokalizacji siedziby przyszłego powiatu zdecydowały radni

powiatowi lub mieszkańcy powiatu poprzez referendum. Zeby nie słyszeć Dębna nie należało wspominać o Witnicy, bo przecież wiadomo było za jaką siedzibą gmina ta od początku się opowiadała. Okazało się, że nasi przedstawiciele siedzibę powiatu oddali bez walki Dębnu już na pierwszym spotkaniu! O tym dowiedzieliśmy się przed sesją. Można było nie podejmować uchwały i rozjechać się z niczym. I być może byłaby to lepsza decyzja niż ta podjęta pod presją czasu. I faktycznie moje pytania o gwarancję można uznać za biadolenie.

Nie szukam tanich usprawiedliwień, ale oprócz mnie w radzie zasiada jeszcze ponad 20 innych radnych.

Nie mogę brać odpowiedzialności za decyzję całej rady zwłaszcza, że byłem przeciwny uchwale.

Jeśli chodzi o wizję miasta to odpowiem następująco: Są osoby w naszym mieście, które podjęły trud wypracowania wizji rozwoju Kostrzyna. Osobami tymi są Władysław Mysona, Grzegorz Tomczak i ja. Obszerny materiał zatytułowany "Gospodarka przestrzenna i rozwój gospodarczy Kostrzyna n.O. - założenie strategii rozwojowej oraz polityki działania Zarządu Miasta" powstał na przestrzeni 1992r. i ukazał się w ostatecznym kształcie na początku tego roku. Dokument ten został powielony i rozesłany wszystkim radnym. Od dawna dobijałem się, żeby materiał ten poddać dyskusji na szerszym forum niż w trzyosobowym gronie autorów. Niestety radni nie uznali za stosowne podjąć dyskusji nad tymi i zawartymi w tym opracowaniu. Gdyby usłyszał Pan opinię kilku członków Zarządu, to przeraziłby się Pan jakimi kategoriami myślą "ojcowie" naszego miasta (nota bene wizja taka powinna chyba zostać opracowana właśnie przez Zarząd, ale po prostu jest pewien poziom abstrakcji, ponad który Panowie z Zarządu nie są w stanie się wnieść - stąd też większe emocje wzbudza w nich przyszłość kostki z rozbieranej ulicy niż przyszłość Kostrzyna za pięć, dziesięć czy piętnaście lat).

W materiale tym ujęto wszystkie aspekty, o których Pan wspominał (przejście komunikacyjny, drogi rzeczne, więcej graniczne).

Z przyjemnością go Panu wręcę, choć nadal ma on jedynie charakter wizji trzech osób i nie jest jako dokument obowiązujący.

Jeszcze raz dziękuję za słowa konstruktywnej krytyki i zapraszam do siebie.

Z poważaniem
jeden z 23 radnych
Ryszard Skalba.

"Nieś muzyko słowa mądre"

Pod takim hasłem odbywać się będą w Klubie Garnizonowym, comiesięczne koncerty, recitale znanych wykonawców reprezentujących tzw. piosenkę autor-ską.

Imprezy takie od roku organizuje zielonogórski "Alma-Art" i do tej pory w Zielonej Górze gościli: Elżbieta Adamiak, "Wolna Grupa Bukowina", Alosza Awdiejew, Grzegorz Turman, zespół "Raz, Dwa, Trzy", "Pod Budą", Renata Przemek. Jak zauważyli bywalcy koncertów w naszym Klubie, wielu z tych wykonawców gościliśmy u nas i spotkania te cieszyły się dużym zainteresowaniem odbiorców.

Cykl "Nieś muzyko słowa mądre" za-inaugurujemy 10 listopada o godz. 21.00

recitalem Przemysława Gintrowskiego i Zbigniewa Łapińskiego. Artystów tych nie trzeba chyba przedstawiać i szkoda tylko, że niestety niemożliwy jest występ trzeciego z tria - Jacka Kaczmarskiego.

5 grudnia o godz. 20.00 wystąpi w tym cyklu Antonina Krzysztos (wraz z zespołem) - młoda utalentowana piosenkarka i autorka.

Recital Gintrowskiego i Łapińskiego zorganizujemy przy wydatnej pomocy Miejskiego Ośrodka Kultury "Kregielnia". Skoro mowa o pomocy finansowej, to chciałbym serdecznie podziękować tym wszystkim, którzy wspierają działania koncertowe Klubu Garnizonowego.

Nie byłoby tylu koncertów, tyle znako-

PRZETARG NIEPUBLICZNY

Na osiedlu Leśnym nastąpiła zmiana właściciela sklepu spożywczego. Nowa placówka handlowa niewątpliwie lepiej się prezentuje od swej poprzedniczki. Mnie jednak zainteresował sposób wydzierżawienia pomieszczeń.

Ich administratorem są Miejskie Zakłady Komunalne. Na ręce dyrektora tego przedsiębiorstwa, pana Sobkowskiego wpłynęły dwie oferty na wydzierżawienie sklepu. Jedną złożyła Rejonowa Spółdzielnia Zaopatrzenia i Zbytu, drugą zaś pan Włodzimierz Szypułka (właściciel sklepu spożywczego "Jacek"). Dyrektor Sobkowski obie oferty uznał za atrakcyjne i postanowił przeprowadzić z zainteresowanymi negocjacje cenowe. Jak zwykle przy tego typu działaniach sprawę tę przedstawił Zarządowi Miasta. Zarząd upoważnił Dyrektora MZK do prowadzenia negocjacji. Wygrała Rejonowa Spółdzielnia oferując kwotę 75 tys. za metr kw., a więc o 20 tys. zł więcej niż wynosiła cena metra kw. poprzednio.

Mimo, że cena jaką uzyskano za jeden metr kw. wydaje się atrakcyjna rodzi się jednak przede wszystkim takie pytanie: "Dlaczego nie przeprowadzono publicznego przetargu, tzn. takiego, o którym wiedzieliby przynajmniej mieszkańcy Kostrzyna?" Głównym argumentem dyr. Sobkowskiego jest czas. Wydzierżawiony sklep jest bowiem jedynym sklepem na Osiedlu Leśnym i zbyt długi okres zamknięcia byłby nie do przyjęcia dla

mieszkańców. Ogłoszenie przetargu spowodowałoby zagrożenie opóźnienia sklepu z kilkutygodniowym opóźnieniem.

Ja mam odmienne zdanie na ten temat. Przy takim sposobie wydzierżawienia tego lokalu pretensje mogą zgłaszać wszyscy ci, którzy o możliwości dzierżawy tego sklepu nie wiedzieli, a chcą zainwestować swój kapitał. Być może, gdyby ogłoszono przetarg publiczny zgłoszilyby się również poważne firmy jak RSZiZb, ale zaofiarowałyby wyższe niż "rejonowa" stawki.

Przyjmując zaś za zasadny argument, iż przetarg był niemożliwy ze względów społecznych (zbyt długi zamknięcie jedynego sklepu na osiedlu), to przy takim sposobie załatwienia sprawy należało wysłać oferty do poważnych kostrzyńskich kupców.

Nie piszę tej informacji, aby wywołać jakąś aferę. Zresztą dyr. Sobkowski przyjął przynajmniej część mojej argumentacji i być może w przyszłości zmiany w takich przypadkach sposób postępowania. Dziwi mnie w tym wszystkim jedno. Dyrektor Sobkowski konsultuje swoje decyzje z Zarządem Miasta, w skład którego wchodzi wybrani przez naszą społeczność radni. Wydaje mi się, że ciało to jest za mało reprezentatywne, jeżeli w tej sprawie żaden z członków Zarządu nie domagał się publicznej formy wydzierżawienia lokalu.

Jarosław Szydłoko

"Co spada z nieba?" - wiadomo

W numerze 3/59 "D.K." ukazał się na pierwszej stronie artykuł pana Ryszarda Skalby zatytułowany "Supel się rozplątał" dotyczący problemu zanieczyszczeń, emitowanych do atmosfery przez KZP SA. Artykuł kończy się słowami: "Co właściwie spada z nieba - nie wiadomo".

Jeśli temat ten zainteresował kogoś spośród Czytelników naszego dwutygodnika, śpieszę z wyjaśnieniem, korzystając z artykułu rzeczoznawcy i eksperta w dziedzinie kotłów sodowych - mgr. inż. Zdzisława Dudy (dawnego kostrzyńianina), który w artykule pt. "Wpływ warunków pracy kotła sodowego na zanieczyszczenia atmosfery" (Przegl. Pap. nr 7/93), między innymi tę sprawę omawia:

"W celulozowni siarczanowej (a taka istnieje w Kostrzynie - przyp. A.K.) kocioł sodowy stanowi jedno z poważniejszych źródeł zagrożeń ekologicznych. Kocioł sodowy - z natury swej technologii - emituje do atmosfery pyły, których głównym składnikiem (93 - 97 %) jest siarczan sodu - Na₂SO₄, resztę stanowi węgiel sodu - Na₂CO₃ i ewentualne chlorki sodu NaCl i potasu KCl. Ponadto jest on emitorem lotnych związków

siarki, jakimi są: siarkowodor - H₂S, dwutlenek siarki SO₂, merkaptan metylu - CH₃SH, siarczek metylu - (CH₃)₂S, dwusiarczek metylu - (CH₃)₂S₂, oraz tlenków węgla - CO i CO₂ i tlenków azotu typu NOx.

Na wielkość zagrożenia atmosfery ma wpływ nie tylko jakość pomocniczych urządzeń do odpalania i odwaniania spalin, jak np. elektrofiltr i płuczka, lecz także warunki eksploatacji samego kotła, a w szczególności warunki spalania łągu w komorze paleniskowej. Spalanie łągu gęstego ze wszystkimi związanymi z nim procesami fizycznymi i termochemicznymi powoduje powstawanie zanieczyszczeń atmosfery, tak ilościowych, jak i jakościowych (...). Wyposażenie starszych kotłów sodowych w wyparki bezpośrednie - spalinowe, kaskadowe lub cyklonowe, stanowi dodatkowe źródło emisji gazów złoonych ze spalinami".

W zakończeniu tego długiego specjalistycznego artykułu spotykamy takie zdanie: "Należy zdać sobie sprawę z faktu, że - pomimo pozorów - kocioł sodowy jest mniejszym emitorem gazowych związków siarki i azotu niż typowy kocioł parowy opalany węglem, czy olejem opalowym. Kocioł sodowy zawiera w swych spalinach znacznie mniej lotnych związków siarki niż kocioł węglowy czy olejowy przy spalaniu węgla lub oleju o tej samej zawartości siarki".

(a.k.)

mitych gwiazd gdyby nie: Pan Ryszard Rzęsa i pawilon "Feniks", pawilon "AS MARKET" państwa Świdwskich, firma "OCEAN", czy wspomniany już Miejski Ośrodek Kultury "Kregielnia". Dziękując mam nadzieję, że zrozumienie potrzeb kultury, a szczególnie konieczności organizacji takich właśnie kameralnych koncertów znakomych artystów, zyska poparcie także u innych osób i instytucji.

Zdzisław Garczarek

Klub "Malinka"

Osiedle Leśne 5
(piwnica po "Ruchu")
serdecznie zaprasza na
TANIE ZAKUPY

artykułów spożywczo-przemysłowych,
wiązańek okolicznościowych,
koszyczków i zniczy.
W okresie Święta Zmarłych, gorące
napoje
i kielbasa na gorąco.

"Dwutygodnik Kostrzyński" redaguje zespół w składzie: Jerzy Szablowski - redaktor naczelny, Mariusz Bukowski, Alicja Kłaptocz, Ryszard Dubik, Ryszard Skalba, Marek Stawarz, Jarosław Szydłoko.

Współpraca: Marcin Mazan, Janusz Wieczorek, Daniela Karnia-Kwiatkowska, Ryszard Pawłowski - fot.

Dyżur redakcji:

poniedziałki w godz. 18.00-19.00 w Klubie Garnizonowym

druk: Perfect-Company, 66-400 Gorzów, ul. Moniuszki 34, tel. (8) 220-68.

Wydawca: Agencja Wydawniczo-Reklamowa "DELTA", 66-470 Kostrzyn, ul. Jagiellońska 1a, tel. 33-14.

Zamówienia na reklamy - AWR "DELTA" lub księgarnia w DH "Plast".
Ogłoszenia drobne publikujemy bezpłatnie.

Korespondencję prosimy przysyłać na adres wydawcy lub przekazywać w księgarni "Biały Kruk" w DH "PIAST".

Skład: AWR "DELTA"

Korekta: Barbara Piotrowska

OGÓLNOPOLSKI PLENER FOTOGRAFII PRZYRODNICZEJ

Na rogatkach gminy Słońsk widoczny rysunek gęsi, "herbowego" ptaka pobliskiego rezerwatu ornitologicznego.

W samym Słońsku kolorowe plakaty i płócienne transparenty obwieszające, że w dniach 21-29 października 1993r. odbywa się kolejny 5-ty już plener fotografii przyrodniczej. Otwarcia pleneru dokonują organizatorzy i patron tej imprezy V-ce Minister Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa prof. Andrzej Grzywacz.

Nazwa imprezy jest trochę myląca, gdyż sugeruje spotkanie grupy profesjonalnych fotografików przyrody. Faktem jest, że plener stwarza fotografikom możliwości pracy twórczej w bardzo atrakcyjnym przyrodniczo i krajobrazowo terenie, ale jednocześnie następuje popularyzacja wiedzy przyrodniczej i propagowanie idei ochrony przyrody. Podczas gdy jedni uczestnicy od wczesnych godzin dnia ukryci w specjalnie przygotowanych czatowniach prowadzili bezkruwe łowy, to inni w okolicznych szkołach uczyli poznawania przyrody, odkrywali jej piękno, pokazywali subtelności i jej uroki. Wieczorem natomiast prezentowano przezroczą o tematyce przyrodniczej. Bogactwo tematyki przeogromne: lodowce Spitzbergenu, zarosła mangrowe na Florydzie, przyroda Wielkopolski, uroki Puszczy Białowiejskiej - to tylko część z prezentowanych tematów. Niektóre pokazy udźwiękowione wspaniale zsynchronizowane z muzyką. Rewelacją pokazów była prezentacja zlotu żurawi na naszym terenie.

Wśród oglądających przeważa młodzież szkolna, pasjonaci przyrody. Młodzież była jeszcze raz bohaterem tej

imprezy w konkursie wiedzy przyrodniczej. W finałowej 7-ce spotkały się cztery osoby ze Słońska i trzy z Kostrzyna. Bloki tematyczne konkursu to: ochrona przyrody, Rezerwat "Słońsk", ochrona środowiska. Dużą znajomością rzeczy wykazali się młodzi miłośnicy przyrody. Dorośli wiele mogliby się od nich nauczyć. Wyniki konkursu były następujące:

1/ Paweł Jasiak, 2/ Edmund Niemyski, 3/ Paweł Łobaczewski (wszyscy ze Słońska). Uczniowie z Kostrzyna zajęli następujące miejsca: Emil Czujko (4 m.), Kasia Seul (5 m.), Kasia Steczka (6 m.) W konkursie uczestniczyło 21 osób i wszyscy zostali nagrodzeni drobnymi upominkami.

W konkursie plastycznym o tematyce plenerowej zwycięzcami zostali: Gabriel Łoziński z Lemierzyca (I m.), Jasia Waliłko, Magda Klementowicz (II m.) ze Słońska i Honorata Bąk z Lemierzyca (III m.)

Plener fotograficzny stanowi ładną wizytówkę Słońska. Jeszcze w ubiegłym roku organizatorami pleneru były Słońsk i Kostrzyn. Dlaczego w br. wypadł z tego Kostrzyn, należy znaleźć odpowiedź. Obecność na uroczystym otwarciu pleneru Burmistrza m. Kostrzyna była jednak akcentem optymistycznym. Być może odbyły się rozmowy kulturalne z Wójtem Gminy Słońsk. Mapa powiatów nie jest przeciw sprawą przesądzoną. Rezerwat "Słońsk" powinien łączyć te dwie gminy dla dobra przyrody i ludzi.

Ładną oprawą pleneru była wystawa fotograficzna obrazująca parki krajobrazowe woj. szczecińskiego: Cedyński, Iński, Park Krajobrazowy Dolna Odra, Puszcza Bukowa. Dlaczego parki krajobrazowe woj. szczecińskiego, a nie woj. gorzowskiego? Dlatego, że komisarzem pleneru był Marek Cichoń - miłośnik przyrody i pasjonat fotografii przyrodniczej ze Szczecina.

Jeden z wpisów do książki pamiątkowej pleneru był następujący: "Nic nie odzwierciedli piękna naszej przyrody, bo subtelności nie można ująć w słowach". Tak jak te słowa nie mogą opisać uroków pleneru w Słońsku. Tam trzeba po prostu być.

J.W.



KOMUNIKAT URZĘDU MIASTA

Przypominamy, że 28 maja Rada Miejska na mocy uchwały nr XXX/204/93 obniżyła podatek od nieruchomości dla jednostek gospodarki uspołecznionej i nieuspołecznionej za szkolenie ucznia w wysokości 500.000,-zł na dany rok podatkowy oraz zobowiązała do wprowadzenia tych zniżek jednostki gospodarki uspołecznionej wydzielające lokale dla podmiotów gospodarczych.

UWAGA. Obniżka należnego podatku, o którym mowa powyżej uwzględniona zostanie w IV kwartale roku na wniosek podatnika i po przedłożeniu dokumentów stwierdzających odbycie całorocznej praktyki przez ucznia.

KOMUNIKAT MZK

Miejskie Zakłady Komunalne Spółka z o.o. w Kostrzynie n.O informuje, że: na podstawie uchwały Zarządu Miasta Kostrzyna n.O nr 10/93 z dnia 13.10.1993 w sprawie cen za wodę, z dniem 1 listopada 1993 została podwyższona odpłatność za pobieraną wodę z urządzeń wodociągowych.

Stawka opłat za wodę wynosi:

a/ dla gospodarstw domowych za 1m³ - 3.200 zł

b/ dla pozostałych odbiorców za 1 m³ - 5.100 zł.

Stawka opłat za ścieki pozostaje bez zmian.

Z redakcyjnej poczty

Refleksje

Stajemy w przededniu kolejnego Dnia Wszystkich Świętych.

My Polacy od wieków związani z kulturą chrześcijańską w sposób szczególnie traktujemy ten dzień.

Jest to okazja do wspomnień i zadumy nad przeszłością.

Dbałość o groby naszych przodków jest cechą charakterystyczną i wprawia w podziw ludzi z Zachodu, zwłaszcza Holendrów.

Szkoda, że czasem atmosferę tego dnia zakłóca nam osoby, które kradną kwiaty lub krzewy.

Jest to nieludzkie i podle - iść i wydrzeć z grobu to, co bliscy zmarłego posadzili.

Konferencja wojewódzka

W dniu 19-20.X.1993 w Ośrodku Pomocy Społecznej w Kostrzynie odbyła się wojewódzka konferencja, na którą zostali zaproszeni wszyscy dyrektorzy Ośrodków Pomocy Społecznej oraz dyrektorzy P.D.P.S. z naszego województwa.

Zaszczycili swą obecnością zjazd vice minister mgr Kuleszyńska oraz dyr. mgr Wiszniewska z kierownictwem Woj.Wydz. Pomocy Społecznej z Gorzowa. Był też Przewodn.R.M. J. Sikora i Burmistrz G. Tomczak.

Pracując w Komisji Socjalno-Bytowej przy R.M. interesuję się cały czas pracą naszego Ośrodka i zgodnie ze swoim programem wyborczym staram się służyć ludziom znajdującym się w potrzebie. Cieszy mnie więc, że zostałam

zaprośzona na ten zjazd. Ponieważ mgr Kuleszyńska powiadomiła wszystkich o nowelizacji niektórych przepisów Ustawy o Pomocy Społecznej, mogłam dowiedzieć się wielu ciekawych spraw, którymi na co dzień jestem zainteresowana. Szkoda, że nie był obecny na tym zjeździe Społeczny Naczelny Redaktor "G.K.", bo było mnóstwo ciekawych tematów, które powinny być poruszone w gazecie Rady Miejskiej.

W przewle obrad występowały moje "Malinki" z zespołem "Libra" działającym przy Klubie A.A. oraz goście z Kamienia i Gorzowa.

Radna R.M. K.Ludka-Orzechowicz. P.S. Władzom wojewódzkim Wydz. Pomocy Społecznej oraz Ośr.Pomocy Społecznej w Kostrzynie, zespół "Malinka" serdecznie dziękuje za udzieloną pomoc.

Z poważaniem
T.B.

OGŁOSZENIA DROBNE

Kupię mieszkanie w Kostrzynie, jednopokojowe z kuchnią i łazienką. Wiadomość: tel. 22-45 po 20-tej.

Sprzedam sypialnię "Marta" w bardzo dobrym stanie oraz komplet wypoczynkowy również w bardzo dobrym stanie (dwa fotele + rozkładana kanapa). Wiadomość: ul. Żeglarska 28/8 lub tel. 22-45 po 20-tej.

Posiadam 2 pokoje z kuchnią, łazienką z wyposażeniem. Oferty tel. 35-46 od 8-mej do 19-tej.

Sprzedam działkę ogrodniczą zagospodarowaną, woda, altana murowana.

Ogródki działkowe "Oaza" tel. 39-02.

Sprzedam tanio działkę budowlaną o powierzchni 4,8 ara. Kontakt telefoniczny po godz. 16-tej. Nr tel. 33-73.

Sprzedam garaż na Osiedlu Leśnym. Wiadomość: tel. 32-53.

Informujemy, że ogłoszenia drobne w "Dwutygodniku Kostrzyńskim" są publikowane bezpłatnie. Wystarczy zadzwonić do wydawcy (nr.tel. 33-14), złożyć zamówienie w księgarni w "Piaście" lub podczas dyżuru redakcji (Klub Garnizonowy nad Wartą, drugie piętro, poniedziałek od 18.00 do 19.00). Ogłoszenia drobne nie mogą zawierać wyraźnych cech reklamowych i nie powinny przekraczać 15 słów.

Agencyjna Stacja Paliw CPN

A.TAKIEL i S-ka

poleca przez 24 godziny:

ETYLINE 94

OLEJ NAPĘDOWY

ETYLINE BEZOŁOWIOWĄ EURO SUPER 95

KOSMETYKI

AKCESORIA

OLEJE SILNIKOWE

CPN - GWARANCJĄ JAKOŚCI !!!

KOSTRZYŃSKI MISJONARZ W KAMERUNIE

Dokończenie z poprzedniego numeru "DK" wywiadu z Ojcem Krzysztofem Trocińskim.

- Jak pokrótce wygląda dzień misjonarza?

- Wstaję za piętnaście minut szósta i przygotowuję się do modlitw porannych. Później jest śniadanie. Przed godziną siódmą wyjeżdżam do jednej z wiosek w buszu. Tam najczęściej rozpoczynamy od odprawienia Mszy świętej i odmówienia różańca. Po Mszy, dla przygotowujących się do sakramentów, prowadzę katechezę. Po katechezie organizowane jest spotkanie z chrześcijańskimi mieszkańcami wioski, na którym poruszamy różne problemy - religijne, społeczne i zwykle dolegliwości dnia codziennego. Czasami (nie jest to regułą) mieszkańcy wioski zapraszają misjonarzy na positek.

- Da się zjeść jedzenie serwowane przez tubylców?

- Tak, dla nas jest przygotowywane trochę lepsze pożywienie.

Około południa wracam do domu. Mam wtedy kilka chwil na porozmawianie z kolegami. Po południu jadę do następnej wioski. I tak samo jak rano, spotkania z ludźmi, katecheza i wspólna modlitwa. Przed godziną osiemną następuje powrót (o tej godzinie robi się już w Kamerunie ciemno). Po powrocie oczywiście kolacja, a po kolacji odpoczynek. Wieczorem w gronie kolegów opowiadamy o swoich przeżyciach kończąc go dnia.

- Jakie problemy stwarza misjonarzom "matka natura"?

- Dla mnie największy problem, przynajmniej na początku, stwarzał klimat. Są miesiące, podczas których temperatura osiąga w dzień 45 stopni w cieniu,

w nocy jest 35 stopni.

Inny problem, dotyczący mojej pracy, stanowią słabo przejezdne drogi w buszu. Podczas pory deszczowej jadąc do wiosek przedzieramy się przez duże błota. Często z powodu zerwania mostów zmuszeni jesteśmy przejeżdżać potoki szukając brodu.

Mówiąc o naszych problemach trzeba też powiedzieć o nekających nas chorobach. Misjonarze narażeni są przede wszystkim na malarię. Ja też, po półtoramiesięcznym pobycie w Kamerunie miałem silne ataki tej choroby.

- Jak wygląda dzień tubylca?

- Na północy, gdzie ja przebywam, większość mieszkańców zajmuje się rolnictwem. Gdy tylko rano wstaje słońce, kobiety i młode dziewczyny idą do studni lub pobliskich rzek po wodę. Później rozpoczyna się praca w polu. Inaczej wygląda ona w rodzinach chrześcijańskich a inaczej w pogańskich. W rodzinach pogańskich prace polowe wykonuje tylko kobieta, a w rodzinach chrześcijańskich prace wykonywane są wspólnie. W południe wszyscy spożywają posiłek i odpoczywają. Następnie od godziny trzeciej do zmierzchu znowu pracują w polu. Wieczorem często siadają wspólnie przy ognisku. Spędzają wtedy czas na rozmowach i śpiewach.

- Czy mają jakiś kontakt z cywilizacją?

- Kontakt z cywilizacją mają tylko podczas targów organizowanych w pobliskich miasteczkach.

- Jak długo przebywają misjonarze na misjach?

- Każdy wyjeżdżający do pracy na misji wyjeżdża z przeświadczeniem, aby pracować tam jak najdłużej. Powroty do kraju zdarzają się przede wszystkim z powodów zdrowotnych.

- Co jaki czas misjonarze mogą przyjechać do Polski?

- Każdy misjonarz ma prawo do trzymiesięcznego urlopu co trzy lata.

- Jak sobie radzicie z tęsknotą za bliskimi?

- Myślę, że każdego z nas dotyka uczucie tęsknoty za krajem, za rodziną i przyjaciółmi. Jednakże bardzo dobra atmosfera, jaka panuje w środowisku naszych polskich Oblatów, w jakimś stopniu rekompensuje to uczucie i daje nam siłę do dalszej pracy.

- Czy Ojciec jest pierwszym misjonarzem pochodzącym z naszego miasta?

- Z tego co mi wiadomo, na misjach nie ma więcej kostrzynian.

- Proszę powiedzieć kilka słów w języku plemienia, w którym Ojciec przebywał? Zrobimy mały sprawdzian.

"Dzień dobry".
- W języku gidarskim słowa "witaj" i "dziękuję" są tożsame i brzmią: "soko". Z kolei często u nas używany zwrot "jak ci leci?" po gidarsku jest tłumaczone na "dzamsa".

- A jak brzmi "smacznego"?

- Z tego co mi tam wytłumaczono, nie ma u Gidarów takiego zwrotu.

- "Do widzenia"?

- "Sejeso".

- "Ojcie nasz, któryś jest w niebie"?

- "Afum na edysyn."

- Czy pracując w Kamerunie przeżył Ojciec jakąś niezwykłą przygodę?

- Tak, niejedną. Raz, podczas drogi krzyżowej w kościele. Gdy ludzie się modlili i śpiewali do kaplicy wpełzwał wąż. Oczywiście u wielu wiernych gad ten wywołał strach i małą panikę. Na szczęście wąż ten okazał się niejadowity.

- Czy można przeżyć samemu noc w buszu?

- Pewnie można, ale nie znam śmiatka, który by tego spróbował. Niewątpliwie najgroźniejsze nocą są węże.

- Misje na pewno potrzebują również wsparcia materialnego. Jak można pomóc polskim misjonarzom?

- W Poznaniu funkcjonuje biuro misyjne, które przyjmuje dary. Dokładny adres jest następujący:

PROKURA MISYJNA
ul. Ostatnia 14
62-100 Poznań, tel. 668-444.

Na koniec naszej rozmowy chciałbym podziękować kostrzynianom za ich pamięć oraz ofiary jakie przekazali na misje. Bóg zapłać.

- Dziękujemy Ojcu za rozmowę. Sejeso.

- Sejeso.
Z Ojcem Krzysztofem Trocińskim rozmawiali Ryszard Skalba i Jarosław Szydło.

**ANTENY
SATELITARNE
AMSTRAD
MANHATTAN
TELE-MAX**
Telefon: 36-29

Best & Less

3 Państwa jednomarkówki zrobimy olbrzymia.

Kompleks sklepów handlowych w Seelow przy trasie B1 Kostrzyn n.O.-Berlin, naprzeciw ALDI.

Zakupy w naszym sklepie to szczególne przeżycie dla całej rodziny.

U nas można nabyć korzystnie:

★ Ubrania dla dużych i małych klientów:

- bluzki 6,95 DM
- bluzeczki 5,- DM
- kurtki 9,95 DM
- kamizelki 9,95 DM
- spódniczki 4,95 DM
- jeans 18,95 DM
- koszule męskie 9,95 DM
- slipki męskie 1,95 DM
- koszulki zimowe dziecięce 9,95 DM

★ Artykuły do wyposażenia mieszkań:

- wycieraczki podłogowe 2,50 DM
- wykładziny podłogowe od 7,95 DM/m²
- komplety łazienkowe od 9,95 DM
- prześcieradła ze ściągaczem 7,95 DM
- bieżniki podłogowe od 9,95 DM

★ Obuwie:

- buty sportowe dziecięce 16,95 DM
- obuwie sportowe 22,95 DM
- pantofle damskie 7,50 DM

★ Torby

- idealne na rodzinną wycieczkę 4,95 DM

★ Zabawki

W ramach usług dla klienta:

- kawa bezpłatnie
- kącik dla dzieci z pojazdami do zabawy i bajkami video.

UWAGA:

za podbite na granicy rachunki zwracamy 15% Mehrwertsteuer.



**Czeka na Was
Mister Freebie.**

BANK PKO BP ODPOWIADA

W numerze 4(60) naszej gazety w rubryce "Bastiony komunizmu" ukazał się felieton "Bankowa opowiadka" krytycznie oceniający pracę naszego Oddziału PKO Bp. Na adres redakcji wpłynęło pismo od dyrektora tej placówki p.W. Mysony ustosunkowujące się do zarzutów zawartych w artykule. Po raz pierwszy przedstawiciel krytykowanej instytucji zechciał tak rzeczowo i obszernie ustosunkować się do stawianych zarzutów. Dziękujemy Mu za to i stawiamy jako przykład innym instytucjom, których krytyczna ocena znajdzie się w naszym czasopiśmie.

Redakcja.

W numerze 4/60 w rubryce "Bastiony Komunizmu" ukazał się artykuł pt. "Bankowa opowiadka" krytycznie oceniający pracę naszego Oddziału PKO Bp.

Przypomnę tezy Autora (KBLT): kostrzyńska PKO ma złą organizację pracy, opieszała obsługę i nie spełnia funkcji "nowoczesnego" banku. Dowodem na to są opisane objawy niewłaściwej pracy, o czym - jak pisze Autor - może przekonać się każdy, kto próbuje uregulować tu bieżące rachunki, wpłacić pieniądze na konto w innym banku, podjąć pieniądze z własnego rachunku a vista, wpisując się do książki zażaleń.

Umieszczenie artykułu we wspomnianej rubryce sugeruje, że Oddział PKO w Kostrzynie należy do tych instytucji, w których dominuje jeszcze "stary" styl działania, nie uwzględniający dokonywujących się od kilku już lat w Polsce procesów transformacji ustrojowo-gospodarczej.

Nie zamierzam polemizować z Autorem ani też usprawiedliwiać się w imieniu placówki, której jestem dyrektorem. PKO Bp jest publiczną instytucją finansową, podlega więc publicznej, w tym krytycznej ocenie. Autor artykułu, reprezentując opinię publiczną i będąc indywidualnym klientem naszego Banku ma pełne prawo domagać się wyjaśnienia, dlaczego On sam i Jemu podobni zostali tak a nie inaczej obsłużeni, zwłaszcza, gdy tok załatwiania był inny aniżeli oczekiwali.

Autor ma rację. Oddział PKO w Kostrzynie nie jest bankiem "nowoczesnym" w rozumieniu tego terminu przez KBLT: jeszcze nie ten obiekt i wnętrze, jeszcze nie ta technika pracy, jeszcze nie ten standard obsługi klienta.

Pozostają jednak pytania: czy pracownicy Oddziału mają świadomość niedociągnięć (obiektywnych czy subiektywnych), czy kierownictwo zna przyczyny tego stanu rzeczy i czy podejmowane są jakieś działania eliminujące i rozwojowe? Szkoda, że Autor nie podjął chociaż pobożnej próby odpowiedzi. Być może dostrzegłby "łańcuszek przyczynowo-skutkowy" pozwalający na postępowanie rzeczowości w bardziej subtelnych kolorach niż biały i czarny oraz sformułował sądy mniej kategoriiczne i wyrażone nie tylko zwrotami ironicznymi.

Można oczywiście skwitować mój zarzut stwierdzeniem, że Autor nie jest specjalistą-bankowcem a zastosowana forma felietonu zwalnia od dochodzenia przyczyn krytykowanego stanu rzeczy i pozwala na styl i argumentację dziennic-

arskiej wypowiedzi przyciągając uwagę Czytelnika. Teksty specjalistyczne nie interesują masowego czytelnika. Przyjmując jednak taką argumentację, chociaż stawia mnie ona w kłopotliwej sytuacji, jako że "nie ma trudnych pytań, są tylko nudne odpowiedzi".

Odpowiadając na artykuł chciałym skoncentrować się na kilku zagadnieniach "ogniskujących" w sobie sprawy poruszone przez KBLT. Moim zdaniem, na tle tych właśnie zagadnień toczy się codzienna praca naszego Oddziału i tam też są źródła wielu nieporozumień, problemów i niedomagań, z których kilka opisano w felietonie.

1. BANK I JEGO FUNKCJE

W Polsce działa obecnie około 150 różnych banków, każdy o różnej ilości placówek terenowych. Istota działania każdego z nich jest taka sama: pośredniczenie między tymi, którzy mają wolne środki pieniężne i chcą je bezpiecznie i korzystnie dla siebie ulokować /zdeponować/ a tymi, którzy nie mają pieniędzy bądź mają je w ilości niewystarczającej i potrzebują kredytu/pożyczki. Każdy z banków oferuje założenie i prowadzenie rachunków bieżących w walucie krajowej i zagranicznej umożliwiając posiadaczom takich rachunków wszelkiego rodzaju rozliczenia pieniężne. Tylko 10 z tych banków zajmuje się świadczeniem tzw. usług powszechnych - przyjmuje od ludności opłaty z rachunku mieszkaniowego, opłaty za energię, użytkowanie telefonu, RTV itp. i przekazuje te opłaty na konta docelowe nie pobierając od wpłacającego żadnych prowizji. Uboczną działalnością praktycznie wszystkich banków jest skup i sprzedaż walut prowadzona we własnych kantorach.

Banki różnią się tym, że obsługują różne sfery działalności gospodarczej i specjalizują się w realizacji specyficznych usług, co często znajduje swój wyraz chociażby w nazwie banku.

Banki poszukują więc "swojego klienta" i oferują ten zakres usług, który tego klienta przyciągnie. Każdy bank chce być nowoczesnym tzn. wykonywać funkcje i zadania w obiektach, technice pracy, procedurach i stylu obsługi dostosowanych do dzisiejszych standardów cywilizacyjnych i wychodzących naprzeciw potrzebom swoich klientów.

Konkludując obrazowo: Mercedes i Fiat 126p są dla różnych klientów, mimo że nazywamy je przecież jednakowo - "samochód osobowy".

2. Powszechna Kasa Oszczędności /PKO Bp/ - bank dla kogo?

Na tle pozostałych banków PKO wyróżnia się historyczną tradycją /75 lat działania/ i dostępnością świadczonych usług. Sieć placówek własnych PKO to: 400 oddziałów, 450 ekspozytur, 50 kas zewnętrznych i 10.000 agencji w zakładach pracy.

Posiadając taką bazę i od niedawna pełne statutowe możliwości działania jako bank uniwersalny, PKP Bp specjalizuje się w obsłudze oszczędności i kredytów gotówkowych ludności - klienta "masowego", finansuje budownictwo mieszkaniowe i przyjmuje najbardziej powszechne opłaty ludności przekazując te ostatnie na rachunki docelowe w innych bankach.

Ma więc specyficznego klienta - zwykłego mieszkańca polskich miast i wsi i temu to oferuje najbardziej powszechne usługi i czynności bankowe. Obrazowo mówiąc jest samoobsługowym sklepem branży spożywczo-przemysłowej a nie salonem sprzedaży luksusowej biżuterii, mając stosowne do tych proporcji aspiracje i pretensje.

Zaznaczyć jednak muszę, że strategiczną tendencją rozwojową PKO Bp jest nastawienie się na coraz to bardziej wielostronną obsługę finansową klientów indywidualnych oraz małych i średnich jednostek gospodarczych. Powstające teraz, jak i niedawno oddane do użytkowania obiekty PKO w tej tendencji już mieszczą się - zwłaszcza zlokalizowane w dużych i średnich aglomeracjach miejskich. Większość placówek PKO w Polsce wymaga jednak intensywnej modernizacji, powstały bowiem w innych czasach i warunkach działania.

Oddział PKO Bp w Kostrzynie działa na terenie miasta Kostrzyna, miasta i gminy Witnica oraz gmin Górzycza i Słońsk. Powstał w 1988 roku i ulokowany jest w obiekcie budowanym jako osiedlowy pawilon handlowy, konkretnie w części pawilonu przewidzianej na księgarnię. Nasz typowy klient powierza Bankowi swoje nieduże oszczędności i zgłasza się po kredyty możliwe do spłacenia ze stosunkowo niskich dochodów, bo takie osiągają mieszkańcy Kostrzyna i okolic. Dominującymi klientami usług powszechnych nie są osoby przyzwyczajone do regulacji swoich zobowiązań w trybie bezgotówkowym, na podstawie stałego zlecenia udzielonego Bankowi. Nasi klienci regulują swoje zobowiązania gotówką, często "na ostatni moment" przed upływem terminu płatności lub po terminie, mają spore kłopoty z prawidłowym wypełnieniem blankietów i oczekują od kasjera informacji, wyjaśnień i

porad. Dla takich klientów Oddział nasz powstał i im przede wszystkim ma służyć.

Chcemy jednak bardzo być "swoim" bankiem dla wszystkich mieszkańców miasta i okolicy, a więc również dla małych i średnich przedsiębiorców. Właśnie z myślą o dotychczasowych i nowych klientach modernizujemy nasz obiekt w Kostrzynie.

Dzisiaj /niestety/ jest jeszcze, jak jest. W dniach szczególnego spiętrzenia wpłat tj. około 1-go oraz między 10 a 15 dniem każdego miesiąca w sali operacyjnej tworzą się kolejki przed kasami, jest hałas, płaczą małe dzieci towarzyszące klientom, panuje atmosfera zdenerwowania i często agresji słownej. Niezadowoleni są wówczas wszyscy: klienci usług powszechnych - bo muszą stać w kolejkach, załatwiający otrzymanie kredytu - bo rozmowy na ten temat toczą się w kolejkowym hałasie, posiadacze rachunków bieżących - ponieważ rozmawiając ze swoim dysponentem rachunku czują na plecach kolejkowiczów a chcą nadto pobrać gotówkę z własnego konta, nie korzystają z żadnych przywilejów stałego klienta i swoje muszą odstać. Posiadacze rachunków oszczędnościowych, także podstawowy klient Banku - ponieważ usługa zakładania i likwidacji rachunku, dopisywania i wypłacania odsetek oraz wypisywania upoważnień i zastrzeżeń jest dość czasochłonna i że są narażeni na przykre uwagi stojących za nimi w kolejkach.

W tych dniach kasjerzy muszą zaś pracować ze zdwojoną uwagą (falszywe banknoty), tempem i wymaga się od nich szczególnej uprzejmości, gdyż "klient ma zawsze rację i jest naszym panem". Staramy się wtedy uruchomić wszystkie okienka kasowe, ale nie zawsze jest to możliwe. Z przepisów i procedur bankowych wynika szczególna pozycja kasjera - nie może zastąpić go inny pracownik banku. Specjalizacja kas nie zda egzaminu - podczas pobytu w banku klient załatwia z reguły kilka spraw, musiałby zatem stać w dwóch kolejkach.

Niezadowolone części klientów budzi niekiedy procedura i czasochłonność operacji wypłaty gotówki z rachunku założonego w innym banku oraz wpłaty na rachunek w innym banku. Muszę tu stwierdzić, iż naszym obowiązkiem jest sprawdzić, czy klient ma rzeczywiście pieniądze na swoim rachunku w innym banku (w zależności od banku potwierdzenie jest wymagane począwszy od kwot przekraczających 2,5 mln, 3 mln bądź 5 mln) Czas tego sprawdzenia uzależniony jest od czasu uzyskania połączenia telefonicznego lub innego. Dzisiejszy zaś stan łączności w Polsce jest powszechnie znany.

Każdy bank powinien informować pozostałe o swoim istnieniu oraz placówkach terenowych, jak i o zmianach w tym zakresie. Jeżeli tego zaniecha, to pieniądze wysyłane do niego przez klienta PKO w Kostrzynie dotrą do adresata w wydłużonym okresie czasu, a klient obciążony za to winą nasz Oddział.

Wiele nieporozumień wywołują komputery zainstalowane od niedawna w kasach. Klienci oczekiwali, że teraz będą obsługiwani o wiele szybciej niż do tej

ciąg dalszy obok.

INTERSY TRZEBA ROBIĆ DOBRE - UBEZPIECZENIE TO PEWNY INTERES

Pomorskie Towarzystwo Ubezpieczeniowe
"GRYF" SA
Oddział w Gorzowie Wlkp.
ul. Orłąt Lwowskich 8
tel. 242-61 w. 402

oferuje Państwu ubezpieczenia obowiązkowe i dobrowolne a szczególnie:

- budynków w gospodarstwach rolnych od ognia i innych zdarzeń losowych,
- OC z tytułu posiadania gospodarstwa rolnego,
- OC posiadaczy pojazdów mechanicznych, Zielona Karta,
- OC w działalności zawodowej,
- OC osób prowadzących parkingi strzeżone,
- auto - casco w ruchu krajowym i

zagranicznym,

- kosztów leczenia za granicą,
- mienia od ognia i innych zdarzeń losowych,
- mienia od kradzieży z włamaniem i rabunku,
- sztyb i innych przedmiotów szklanych od stłuczenia,
- domków letniskowych i rekreacyjnych,
- mieszkań,
- następstw nieszczęśliwych wypadków,
- gwarancji zapłaty należności i kredytów,
- sprzedaży ratulnej i leasingowej.

ZAPRASZAMY DO NASZEGO PRZEDSTAWICIELSTWA
w Kostrzynie m/O., ul. Kopernika 4 A, tel. 2631

Spółka Cywilna

Małgorzata Tańkiel i Beata Skórska

Zapraszamy do baru

"DUET"

Kostrzyn, ul. Boh. Stalingradu (obok stacji CPN).

Polecamy dania gorące, napoje, lody, słodczyce oraz drinki.

Zapewniamy miłą obsługę przez 24 godziny na dobę.

BANK SPÓŁDZIELCZY INFORMUJE

pory. Tak nie jest. Pomijam już sprawę biegiłości i swobody posługiwania się komputerem przez kasjerki, co wymaga praktyki, a więc czasu. Komputer w kasie służy tylko do rejestracji usług wykonywanych na rzecz klienta i przyspiesza księgowania w Oddziale. W ostatecznym efekcie skraca się czas rozliczeń międzybankowych i czas dotarcia "ręczystych" pieniędzy na rachunki docelowe.

Klient stojący przy "kasie jest natomiast obserwatorem "dialogu" kasjerki z komputerem (taka jest bowiem natura programów komputerowych), co odczuwa jako brak zainteresowania nim i okazję do czynienia ironicznych uwag na temat opieszłości załatwiania.

Przystąpiliśmy już do modernizacji naszego obiektu w Kostrzynie. Jeszcze w tym roku zakończymy adaptację nowo uzyskanych pomieszczeń, w przyszłym roku przystąpimy do modernizacji obecnej zajmowanych. Standard obsługi części klientów ulegnie zdecydowanej poprawie.

3. OPERACJE WALUTOWE W PKO.

Od kilku lat PKO Bp ma prawo zakładania rachunków walutowych: płatnych na każde żądanie i terminowych. Przy zawieraniu umowy otwarcia konta informujemy klienta, że z wyprzedzeniem 1-2 dni powinien zawiadomić nas o chęci wypłaty w gotówce większej sumy ze swojego rachunku. Pieniądze naszym klientom nie są bowiem biernie przechowywane w skarbcu Oddziału, ale są w "obrocie", zarabiając na odsetki należne posiadaczom rachunków walutowych. Naturalnie, bank przechowuje pewną rezerwę "na wszelki wypadek". Zdarzyć się może, że w danym dniu chęć wypłaty zgłosi większa niż zwykle ilość posiadaczy rachunku walutowego i suma wydatków przekracza posiadaną rezerwę danej waluty. Radzimy sobie w takich sytuacjach proponując np. wypłatę w innej walucie, na czym nasz klient nie traci. Opisywany w artykule fakt był jedynym, jak dotąd, w 1993 roku. Klient nie uprzedził nas o swoim zamiarze, wcześniej umówieni klienci uszczuplili rezerwę walut, tak, że mogliśmy zrealizować wypłatę w połowie żądanej sumy. Klient nie przyjął naszej propozycji wypłaty brakującej ilości marek w dolarach mimo korzystnego kursu przeliczeniowego i opuścił bank niezadowolony.

Wyjaśniam też, iż w myśl przepisów bankowych "kasa walutowa" i "kantorek" to różne pojęcia. W pierwszej obsługuje się klientów - posiadaczy rachunków walutowych i reguły tej obsługi określa umowa między bankiem a posiadaczem rachunku oraz regulamin dołączony do umowy. Kantor, w którym bank prowadzi skup i sprzedaż walut zagranicznych radzi się innymi regułami: wolną grą podaży i popytu na lokalnym rynku walutowym. Przepływu walut między kantorem a kasą walutową nie ma i być nie może.

I na koniec ostatnia sprawa. Pragnę publicznie przeprosić klienta, który na wpis do naszego "Rejestru skarg, wniosków i krytyki prasowej" otrzymał odpowiedź po upływie terminu określonego w k.p.a. Zapewniam Go, iż nie jest to przejaw arogancji ani lekceważenia, lecz przeoczenie, które uszło mojej uwadze. Wyciągnąłem już wnioski dyscyplinarne.

Z poważaniem
mgr Władysław Mysona
Dyrektor Oddziału.

**SPRZEDAM
POLONEZA**

"Caro"
(rocznik 1992)
TELEFON: 34-35

Banki Spółdzielcze w Polsce mają bogatą tradycję, działają już 130 lat.

Banki te organizowane są w oparciu o unormowania prawne zawarte w Prawie Spółdzielczym, a przyjęte przez nie statuty podlegają rejestracji w sądowych rejestrach spółdzielni. Są więc spółdzielniami, których demokratyczne struktury organów samorządowych, ich zakres zadań, obowiązków i uprawnień określa ustawa w sposób jednoznaczny, bez względu na to, jaki rodzaj działalności spółdzielnie te prowadzą.

Banki Spółdzielcze - jak sama nazwa wskazuje - wykonują czynności bankowe, stąd zasady wykonywania tych czynności określa Prawo Bankowe, które zobowiązane są w pełni respektować.

Bank Spółdzielczy w Witnicy rozpoczął swoją działalność w roku 1949.

Od roku 1959 powstał w Kostrzynie punkt kasowy prowadzony przez oddlegowanego pracownika z Witnicy, panią **Zofię Gandor**. Początkowo usytuowany był na dworcu PKP, następnie kilkakrotnie zmieniał swoją siedzibę i obecnie działa w lokalu po dawnej pralni przy ul. Kopernika nr 2 już jako Oddział kierowany początkowo przez panią **Krystynę Szulcowską**, a następnie panią **Zdzisławę Terazińską**.

W chwili obecnej zatrudnia 12 pracowników, co pozwala na prowadzenie działalności od godz. 7.30 do godz. 16.30 w dni od wtorku do piątku, oprócz tego Bank pracuje w każdą sobotę od godz. 7.30 do 13-tej. Oddział w Kostrzynie zrzesza 617 członków.

Działalność Banku to:

- prowadzenie rachunków dla jednostek gospodarki uspołecznionej,
- wkłady oszczędnościowe,
- kredyty.

Dużym powodzeniem cieszą się lokaty 3 i 6-cio miesięczne z korzystnym oprocentowaniem. Likwidacja lokat następuje na prośbę klienta w dniu złożenia kształceńki.

W ramach rachunków oszczędnościowo-rozliczeniowych dokonuje się stałych zleceń m.in. za czynsz mieszkaniowy, energię, spłaty kredytów itp.

Bank Spółdzielczy ma możliwość udzielania kredytów na likwidację skutków suszy. Kredyt, który był zaciągany na jesieni 1992 jest oprocentowany na korzystnych warunkach. Z tej formy kredytu skorzystało 7 rolników.

Dużą pomocą dla BS było wprowadzenie wykupu niektórych wierzytelności Banków z tytułu kredytów przeterminowanych. Wykupem tym zajął się fundusz restrukturyzacji i oddłużania rolnictwa. Oddłużeniem mogły być objęte tylko kredyty wykorzystane na cele produkcyjne i inwestycje w gospodarstwie rolnym i w działach specjalnych produkcji rolnej oraz na usługi w zakresie rolnictwa.

Z oddłużenia skorzystała jedna osoba.

Największą popularnością cieszą się kredyty gotówkowe - członkowskie. Zachęta jest niższe oprocentowanie niż innych kredytów. Z tej formy kredytu mogą korzystać tylko członkowie Banku posiadający pełny udział członkowski,

- który wynosi jeden milion zł.
- Zabezpieczeniem spłat kredytu jest:
- poręczenie przez żyrantów,
- hipoteka,
- zastaw,
- przewłaszczenie.

Pomimo stosowania tych form zdarzają się wypadki nie spłacania zaciągniętego kredytu, co ujemnie wpływa na wynik finansowy Banku. Duży wpływ na to, ma obecna sytuacja gospodarstwa w kraju i panujące bezrobocie.

W tym celu zaostroszony został regulamin przyznawania kredytów. Wymaga się dodatkowej informacji o sytuacji finansowej kredytobiorcy i poręczycieli. Przeprowadza się wywiady środowiskowe.

Za zobowiązania BS z tytułu wkładów oszczędnościowych w nim zgromadzonych odpowiada Skarb Państwa na podstawie art. 49 pkt. 1 ustawy Prawo Bankowe.

Współczynnik wypłacalności w skali kraju wynosi 8,0%. Sytuacja ta jest zróżnicowana w poszczególnych Bankach, w naszym współczynnik wynosi 7,35, co dobrze świadczy o pracy Banku.

Pani **Bożena Gęzikiewicz** - obecna kierowniczka Oddziału, mówi: "Może lokal w którym mieści się Bank nie jest szczytem nowoczesności, nie ma na razie komputerów ani marmurów, ale posiada stałych klientów, wiernych od lat naszemu Bankowi, mimo różnych zmian, które zachodzą w naszym kraju".

Wszyscy klienci są mile oczekiwani.
bg/dk

Policja sponsorowana

Niedofinansowanie sfery budżetowej to problem, z którym borykamy się od lat. Dotyczy to dokładnie wszystkich a nie tylko pracowników tej sfery.

Niedoinwestowane jest szkolnictwo, służba zdrowia, wojsko, policja. Pieniędzy brakuje dostojnie na wszystko. Te placówki i zakłady budżetowe, które utrzymują się tylko z dotacji budżetowej, nie są praktycznie w stanie normalnie funkcjonować, nie mówiąc już o rozwijaniu się. Jakiekolwiek inwestycje czy rozbudowa środków materiałowych możliwe są tylko w oparciu o bezinteresowne sponsorowanie.

Rodzący się w naszym kraju oraz miście kapitalizm, nie pozostaje na szczęście obojętny na te potrzeby. Kwestia tylko w umiejętności pozyskania sympatii sponsorów. Dużymi osiągnięciami w tej dziedzinie może pochwalić się załoga kostrzyńskiego Komisariatu Policji. Pod kierownictwem nadkomisarza Kazimierza Galki, podjęła ona szeroko zakrojoną akcję pozyskiwania bezinteresownego sponsorowania miejscowej jednostki policji.

W ramach tej akcji, dzięki przychylności wielu osób (nie zawsze najbogatszych), jak również kilku instytucji tutejszy komisariat wzbogacił się w urządzenia i sprzęt, które nie tylko ułatwiają pracę policjantom, ale także czynią ją skuteczniejszą i bardziej bezpieczną.

Tak więc dzięki sponsorom w komisariacie funkcjonuje stanowisko bazy CB-Radio działające w systemie całodobowym. Dzięki niemu możliwe jest utrzymywanie łączności ze społeczeństwem, przede wszystkim w sytuacjach zagrożenia. Komisariat także wzbogacił się o kserokopiarke, dzięki temu nie musi już korzystać z pomocy innych instytucji w zakresie kopiowania dokumentów. Nieocenione usługi w zakresie dokonywania oględzin, wizji lokalnych, eksperymentów śledczych oraz filmowania miejsc zdarzenia przynosi reporterska kamera Video 8 mm produkcji japońskiej.

Rada Miejska okazała znaczną pomoc finansową w zakupie dwóch samochodów marki "Polonez". Jeden z nich to pojazd nie oznakowany tzw. operacyjny. Oba samochody są wyposażone w nowoczesne radiostacje.

Jeden z pracowników KZP przekazał komisariatowi kamerę przemysłową "Philips" wraz z monitorem. Kamera ta służy do nadzoru placu na zapleczu komisariatu. Na placu tym zabezpieczone są pojazdy pochodzące z przestępstw.

Informacje o osobach poszukiwanych w kraju i za granicą, o skradzionych dokumentach i drukach (paszport, prawo jazdy), o skradzionych pojazdach oraz dane o wszystkich zarejestrowanych na terenie kraju pojazdach i ich właścicielach, można teraz szybko uzyskać przy pomocy komputera podłączonego do sieci. Umożliwia to sprawdzenie legalności kupowanego i posiadanego pojazdu. Dane dotyczące pojazdów niemieckich policja kostrzyńska sprawdza tokiem służbowym poprzez policję we Frankfurcie.

Miejscowa policja wzbogaciła się też o dwie lekkie i nowoczesne kamizelki kuloodporne, są one przydatne w działaniach pościgowo-blokadowych za przestępcą uzbrojonym w broń palną.

Inną formą pomocy dla naszej policji była zgoda dowódcy kostrzyńskiego garnizonu na korzystanie ze stacji paliw jednostki wojskowej. Dotychczas radiowozy tankować musiały w Słubicach. Część więc limitowanego paliwa spalana była na niepotrzebne dojazdy.



Od lewej: nadkom. K. Gałka, st. sierż. S. Rusztyn oraz dyr. MZK Z. Sobkowski - organizator zakupu komputera.

Amerykański kostrzynianin

Ciąg dalszy ze strony 1.

- A jaka była twoja droga do Polski?

- Jak wspominałem, chciałem jechać do Polski. Szukałem drogi, aby to zrobić. W Stanach nie ma dużej ilości organizacji, które pomagają w wyjeździe. Jedną z nich jest Korpus Pokoju (Peace Corps przyp. K.). Trafiałem do nich, lecz styl ich pracy strasznie mi nie odpowiadał. Jedziesz do obcego kraju i musisz tubylców przekonywać na każdym kroku, że Ameryka jest wspaniała.

Wynika to stąd, że agencja ta jest finansowana przez nasz rząd. Z Korpusu do różnych krajów wyjeżdżają lekarze, biznesmeni itp. Każdy otrzymuje za to wynagrodzenie. Wszystko to mi nie odpowiadało. Ponieważ moja mama jest nauczycielką, ja też chciałem uczyć. Cały czas uczyłem się i uczyłem.

- I tak trafiłeś do World Teach. Opowiedz coś bliższego o niej.

- Tak. Trafiałem do niej. WorldTeach prowadzi szkolenia językowe w wielu krajach świata. Z tego co pamiętam w Chinach, Kostaryce, na Tajlandii, w Południowej Afryce, Rosji i wielu innych państwach. Oczywiście w Polsce także. W pierwszej fazie musiałem napisać dziesięciostronicowy tekst dla czegoś akurat chcę jechać do Polski, a także krótko o sobie: gdzie się uczyłem, gdzie pracuję. Później była indywidualna rozmowa z każdym kandydatem. Mój profesor, o którym wspominałem, napisał referencje i przyjął mnie. Przydzielono mi nauczycielkę języka polskiego. Przez trzy miesiące, codziennie po pięć godzin uczyła mnie waszego języka.

Cieężko jednak się nauczyć języka z da-

ła od kraju, w którym się go używa.

Tam nauczyłem się tylko podstaw: liczebniki, odmiany przez przypadki i osoby, kilka zaimków i przymiotników. Pierwszego sierpnia przyleciałem do Warszawy i jeszcze przez miesiąc uczyłem się wraz z dwudziestoma innymi osobami metodyki.

- A jak trafiłeś do Kostrzyna?

- Przeznaczenie. Nie zależało mi na jakimś konkretnym miejscu. Spytano mnie: "Casey, chcesz uczyć w Kostrzynie?" Odpowiedziałem: "O.K. Nie ma sprawy. Mogę jechać do Kostrzyna."

- Jakie było twoje pierwsze wrażenie po przyjeździe do naszego miasta?

- To śmieszna historia. W Rzepinie czekał na mnie Maciek [poprzedni nauczyciel języka angielskiego w L.O. przyp. K.]. Gdy przyjechaliśmy do Kostrzyna, było ciemno. Rozglądałem się dookoła. Żadnego człowieka na ulicy. Maciek wprowadził mnie do pokoju, a tam stało tylko łóżko, stół i... gołe ściany. No pięknie, pomyślałem. Nieźle trafiłeś, Casey. Puste ulice, pusty pokój. I tutaj masz spędzić cały, długi rok. To był piątek. W sobotę razem z Maćkiem pochodziliśmy po mieście, byliśmy nad rzeką i stwierdziłem, że wszystko jest normalnie. W myślach radośnie powtarzałem: "O dzięki, Ci Boże."

- Jak Ci się pracuje z młodzieżą w liceum?

- Wspaniale. Na Brooklinie bez przerwy młodzież rozrabia. Wyglupiają się jak zwierzęta. Ciągłe się z czegoś śmieją, rozmawiają. Z byle powodu lub bez po-



wodu wybuchają głupim śmiechem, przeszkadzając nauczycielowi. Rodzice mają pieniądze, więc dzieciaki myślą, że nie muszą się uczyć. Tutaj jest inaczej. Na lekcji wszyscy uważają i chcą się uczyć. Jest bardzo cicho i mam duży komfort psychiczny. Muszę jeszcze dodać, że wielką pracę zrobił Maciek. Naprawdę z dużą łatwością dogadują się z uczniami, mam bardzo dobry z nimi kontakt. Dzięki Maćkowi jest to proste, choć u was w kraju naprawdę niewiele osób mówi po angielsku. Ludzie często mnie pytają, czy nie tęsknię. Oczywiście, że tęsknię, ale teraz jestem tak bardzo pochłonięty pracą, że jakby mniej to odczuwam. To wspaniale jak widzę, że są efekty mojej pracy. Jak uczeń sobie przypomina coś, czego go uczyłem. To jest wielkie.

- Co robisz po pracy?

- Dużo czasu spędzam na planowaniu lekcji na następny dzień. Myślę o tym, jak najlepiej poprowadzić ćwiczenia, aby było ciekawie i aby czegoś nowego nauczyć. Poprawiam także prace domowe. I oczywiście gram w kosza. I love this game [hasło reklamowe NBA przyp. K.]. Całymi dniami tylko myślę, uczę, poprawiam, a ciało domaga się swojej dawki ruchu. To wspaniale tak pobiegać, wypocić wszystkie wypalone papierosy.

- Casey. Na koniec powiedz, jak długo będziesz z nami?

- Normalnie World Teach wysłała nauczycieli na rok. Istnieje jednak możliwość przedłużenia tego okresu. Zależy to jednak od wielu spraw. I dziś jeszcze nie pytałem, jak długo tu będę.

- Dziękuję za rozmowę.

Wywiad przeprowadził Kuba.

HURTOWNIA WYROBÓW SPIRYTUSOWYCH

66-470 Kostrzyn, PH "Feniks", ul. M. Konopnickiej, tel. 33-87 lub 28-50, telex 0445638

Czynna codziennie (oprócz niedziel) w godz. 8.00 - 18.00

Polecamy szeroki asortyment alkoholi znanych firm krajowych i zagranicznych.

brandy

koniaki

wódki



Zdobywanie protokołu, czyli jak redaktor "DK" został potraktowany przez Burmistrza

"... O tych wszystkich naszych problemach powinien wiedzieć, a w miarę możliwości rozwiązywać je Urząd Miejski. Niestety o pracy rzeczony instytucji nie sposób pisać w tonach pochwalnych. W jej murach zabawia się z pentamiami czterdziestopięcioletnia już pani Biurokracja. I ani myśli opuszczać szacownego gmachu..." - Grzegorz Tomczak, "Gazeta Kostrzyńska" nr 1 z dnia 10.11.1989r.

I też o biurokracji będzie mowa w tym artykule.

Zacznijmy jednak od małego wstępu. Gazety są przed wszystkim po to, żeby informować. Dziennikarze są po to, żeby informację zdobywać i publikować. Dla dziennikarza prasy lokalnej cennym źródłem informacji o tym, co się dzieje w danym mieście są, protokoły z posiedzeń organów władz gminnych tzn. z sesji Rady Miejskiej i z posiedzeń Zarządu Miasta. Nasza redakcja pracując onegdaj w "Gazecie Kostrzyńskiej" pierwotnie nie przywiązywała do tych dokumentów należytej wagi. Jeśli chodzi o sesje, to zawsze ktoś z redakcji był na nich obecny i ich przebieg przedstawiał na łamach prasy. Tak więc do protokołów z sesji Rady Miejskiej zaglądaliśmy rzadko, aczkolwiek nigdy nie spotkaliśmy się z odmową ich przeczytania. Natomiast do zagładania do protokołów z posiedzeń Zarządu Miasta zachęcił nas były burmistrz Władysław Mysona, który uważał, że prasa lokalna, a samorządowa w szczególności, powinna jak najszerzej informować o pracy władzy wykonawczej, jaką jest Zarząd Miasta. Dzięki niemu w ówczesnej "Gazecie Kostrzyńskiej" pojawiły się sprawozdania z posiedzeń tego ciała. Ponadto wykorzystywaliśmy informacje zawarte w protokołach do krótkich notek informacyjnych lub też jako materiał wyjściowy do obszerniejszych opracowań.

W momencie tworzenia "Dwutygodnika Kostrzyńskiego" ja jako wydawca wraz z redaktorem naczelnym "DK" Jerzym Szablowskim udaliśmy się 3 lipca do burmistrza Tomczaka, który jest jednocześnie przewodniczącym Zarządu, z prośbą o udostępnienie redaktorom "Dwutygodnika" protokołów z posiedzeń Zarządu Miasta na takich samych zasadach, jak za czasów pracy w "Gazecie Kostrzyńskiej". Już wtedy przekonałem się, że w Urzędzie pozostał co najmniej cień pani Biurokracji. Otóż Burmistrz przyjął nas bardzo miło i odniósł nam wrażenie, iż przychylnie odniósł się do naszej propozycji, ale... ostateczną decyzję przekazał w gestię Zarządu i zaprosił nas na dzień następnego posiedzenia tego gremium. O dokładnej godzinie mieliśmy być powiadomieni telefonicznie. Na telefon czekaliśmy od rana bezskutecznie. W związku z tym po godz. 12-tej udaliśmy się do Urzędu Miasta. Trochę niefortunnie wybraliśmy termin przybycia, gdyż właśnie zakończyła się przerwa i trwały już obrady Zarządu. Czekaliśmy więc do godziny 14-tej na następną przerwę. Podczas przerwy okazało się, że Burmistrz jeszcze nie przedstawił naszej propozycji, ani też nie poinformował o zaproszeniu nas na posiedzenie. Jednakże nasze przybycie spowodowało, że prawie zaraz po przerwie zajęto się naszą sprawą. Wszystko przebiegło po naszej myśli. Zarząd zezwolił nam na dostęp do protokołów. Tak więc mimo straconych kilku godzin uzyskaliśmy to, czego sobie życzyliśmy. Przynajmniej tak wtedy myślałem.

Przez pewien czas było normalnie, tak jak za starych czasów. Przedstawiciel redakcji przychodził do Urzędu Miasta, prosił o zatwierdzony protokół z posiedzeń Zarządu i otrzymywał go.

Czasami jeszcze bardziej usprawniliły sobie pracę, korzystając z pomocy

zaprzyjaźnionych radnych, którzy także mają dostęp do protokołów. Nie zawsze jednak ta metoda mogła być stosowana, więc niedawno, [redakcja] udałem się do Urzędu po protokół z posiedzenia Zarządu. Pani, która zawsze przekazywała te dokumenty, poinformowała mnie, że w sprawie wydawania protokołów Zarząd podjął nową decyzję. W związku z tym udałem się do Burmistrza z prośbą o wyjaśnienie zaistniałej sytuacji. Burmistrz akurat był wolny i przyjął mnie od razu. I wtedy przekonałem się, że pani Biurokracja siedzi w tym Urzędzie więcej niż czterdzieści pięć lat. Otóż Burmistrz poinformował mnie, że myślę się co do interpretacji postanowienia Zarządu z dnia 4 lipca i nie mogę samodzielnie studiować protokołów. Zaproponował przekazywanie informacji z posiedzenia Zarządu w następujący sposób: siedzimy razem i Burmistrz będzie przekazywał mi to, co uważa za stosowne do publikacji.

Nie zgodziłem się, uważając taki sposób za jawne cenzurowanie przebiegu posiedzenia. Na nic się zdały moje tłumaczenia, że i tak mogę otrzymać protokół od każdego znajomego radnego. Usłyszałem stanowcze "nie". Wyszłem więc z gabinetu burmistrza potwornie rozgoryczony. Burmistrz poczułem wtedy bezsilność wobec jego decyzji. Bo jak rozwiłkła takie błędne koło:

- ja uważam, że na mocy decyzji Zarządu mogę studiować protokoły bez obecności urzędnika,

- burmistrz mówi, że nie mam racji,

- ażeby z kolei prawdziwie rację burmistrza, musiałbym zająrzeć do protokołu.

Ponieważ w dniu tej rozmowy nie udało mi się znaleźć żadnego radnego, który by skserował dla mnie protokół, skaptulowałem.

Następnego dnia rano udałem się do Burmistrza z informacją, że przystaję na zaproponowane przez niego warunki. Poinformowałem również, że interesują mnie następujące sprawy z posiedzeń Zarządu:

Po pierwsze, czy Zarząd wydał decyzję zezwalającą redaktorom "Dwutygodnika" na dostęp do protokołów.

Po drugie, jakie stanowisko zajął Zarząd w sprawie propozycji Dyrektora MZK odnoszącej się do wydzierżawienia sklepu na Osiedlu Leśnym.

Po trzecie, jakie czekaliście decyzje podjął Zarząd Miasta na ostatnim swoim posiedzeniu.

Okazało się, że zakres przedstawionych spraw zajmie nam zbyt dużo czasu. W związku z tym ustaliliśmy, że interesujące zagadnienia przedstawi mi pani Sekretarz Urzędu Miasta. I tak też się stało. Przystąpiliśmy do punktu pierwszego. Pani Sekretarz odczytała mi odpowiedni fragment protokołu Zarządu Miasta z posiedzenia z dnia 4 lipca. A w skrócie brzmi on tak:

"Pan Jarosław Szydelko zwrócił się do Zarządu z prośbą o udostępnienie redaktorom protokołów z posiedzeń Zarządu. (...) Po wysłuchaniu informacji Zarząd Miasta postanowił udostępnić redaktorom "Dwutygodnika Kostrzyńskiego" protokoły z posiedzeń Zarządu pod warunkiem, iż będą one zatwierdzone przez członków Zarządu." I w ten sposób wróciłem do punktu wyjścia, bowiem dowiedziałem się jednak, że powinienem otrzymywać interesujące mnie protokoły (chodziło mi o protokoły zatwierdzone). Przy takim obrotie spr-

wy pozostało mi tylko poinformować Burmistrza, że się pomylił i poprosić, aby wydał decyzję zezwalającą na dostęp do protokołów. Niestety, był on zajęty. Nie pozostało mi nic innego jak w końcu skorzystać z usług znajomego radnego, który bez problemu pozwolił mi zaznajomić się z treścią protokołów.

W tym dniu spędziłem w budynku Urzędu Miasta prawie trzy godziny, dzień wcześniej pół godziny i to tylko po to, żeby otrzymać do rąk własnych obie-

cane mi wcześniej dokumenty.

Na koniec pozwolę sobie na jeszcze jeden cytat z artykułu Grzegorza Tomczaka zamieszczonego w Gazecie Kostrzyńskiej nr 1(12) z dnia 23.02.1991 r. dotyczącego m.in. działalności Zarządu Miasta: "Trudno zresztą dociec całej prawdy, gdyż dostępu do niej broni solidarna postawa urzędników polegająca na tłumaczeniu rzeczy niezrozumiałej przez jeszcze bardziej niezrozumiałą. O! terrorizm nierozumu."

Jarosław Szydelko

BASTIONY KOMUNIZMU BLIŻEJ... TRZECIEGO ŚWIATA

Poczta Polska i Telekomunikacja Polska SA, nikt chyba nie wie dokładnie, gdzie kończą się kompetencje jednej a zaczynają kompetencje drugiej z tych instytucji. Obie są w rękach państwowych. I jak wszystko co państwowe, działają niewydolnie. Klient nigdy nie był tam panem, a tylko natrętem przeszkadzającym panom urzędnikom w pracy. Tak było przez lata socjalizmu, tak jest i dzisiaj. Chociaż skłamałbym mówiąc, że nie się nie zmieniło. Budynek kostrzyńskiej poczty po ostatnim remoncie zmienił się gruntownie i dziś spełnia już standardy europejskie, obsługa jednak niestety standardów tych nie spełnia w zupełności. Rozumiem, że przyspieszenie obsługi klienta, nie zawsze zależne jest tylko od pracy pań w "okienkach". Są one przecież zobowiązane do przestrzegania urzędniczej procedury. Najwięcej czasu oraz nerwów klientów zabiera wpisywanie wykonanych operacji finansowych w rejestr. I nie wierzę, że czynności tej nie można usprawnić. Szefostwo poczty uważa chyba jednak, że panie urzędniczki i tak mają za mało pracy, więc żeby się całkiem nie zanudziły, dodatkowo każe im się bawić w sklepowe. Już nie wspomnę, że suweniry powystawiane w okienkach odbierają powagę urzędowi pocztowemu. Ale najgorsze jest to, iż staje się to przyczyną dodatkowego wydłużenia czasu obsługi klienta.

Sam byłem świadkiem jak dosyć długa kolejka zniecierpliwionych ludzi tłoczyła się przed jednym okienkiem (tyle jest najczęściej czynnych) a w tym czasie przy drugim okienku pani, która mogłaby również obsługiwać klientów zajęta była

rozkładaniem swojego "kramika", a trwało to kilkanaście minut.

Urząd Poczto-Telekomunikacyjny kojarzy się nie tylko z wpłatami i wypłatami pieniężnymi, ale także z instytucją umożliwiająca nam kontakt ze światem (listy, telegramy, telefony). Szczególnie w dziedzinie łączności telefonicznej zmieniło się ostatnio w Kostrzynie bardzo wiele. Otóż dziś już naprawdę jest możliwe to, co do niedawna wydawało się nieprawdopodobne. Wystarczy wykręcić odpowiedni numer kierunkowy, aby połączyć się praktycznie z całym światem). Ale tu do pełni szczęścia potrzebny jest jeszcze jeden drobiazg - posiadanie własnego aparatu telefonicznego. W mieście naszym znajduje się ośwsem kilka automatów telefonicznych. Ale konia z rzędem temu, komu uda się dozwonić z nich gdziekolwiek np. w wolną sobotę po godz. 11.00. Jeśli chciałby uczynić to na początku, może co najwyżej pocałować klamkę i poprzeklinać w duchu na tę szacowną instytucję. Wiedziony nadzieją skieruje się zapewne na dworzec kolejowy i tu spotka go połowa sukcesu, automat ośwsem jest, ale bez żetonu bądź karty magnetycznej, uzyskanie połączenia jest niemożliwe. A tych nie można kupić nigdzie poza... pocztą.

Może więc przesłać wiadomość przy pomocy telegramu - myśli zdesperowany klient. I w tym momencie myśli się jeszcze bardziej. Otóż jak się okazuje, to jest już całkowicie niemożliwe. Urząd Poczto-Telekomunikacyjny, a numer telefoniczny, pod którym przyjmowane są telegramy, działa tylko do godz. 11.00. Tak więc gdyby przyszło nam podzielić się z kimś zamiejscowym naszą radością lub co gorsza nieszczęściem w wolną sobotę lub w dzień świąteczny, jest to niemożliwe.

W tym miejscu przypomnę tylko, że Kostrzyn to miasto graniczne, mające ambicje powiatowe.

Kapitałista bez ludzkiej twarzy.

Ul. Wodna 3, tel. 22-73.
SKUP METALI KOLOROWYCH
bez zanieczyszczeń metalicznych
Czynny: Pn - Śr - Pt : 10.00 - 15.00, Sob: 10.00 - 13.00
Przy sprzedaży wymagany dowód tożsamości.

Sklep "Kwiat"
drzewa i krzewy owocowe, ozdobne z instytutu PAN w Kórniku
cebunki tulipanów, narcyzy i lilie w cenie do 2000 zł
nasiona traw i preparaty do pielęgnacji kwiatów
Zapraszamy w godz. 11⁰⁰-19⁰⁰
Kostrzyn n.O.
ul. Drzewna 1
(osiedle za sklepem "Lech")
Blama Krystyna
tel. 31-12

Horoskop

dla nastolatków i nie tylko

BARAN:

Początek tygodnia zaowocuje obiecującym flirtem. W dodatku Twoja fascynacja, jaką żywić będziesz dla nowego znajomego(znajomej) zacznie rozwijać się w piorunującym tempie. To dobrze, bo ostatnio jakby zaniedbywałaś (eś) obowiązki.

Pracuj pilnie, choć wiemy, że najchętniej całe dnie spędzałabyś (spędzałabyś) na romantycznych spacerach.

BYK:

W sprawach domowych ostatnio słowo należy do Ciebie. Lecz nie upieraj się wyłącznie dla zasady. W niedzielę czeka Cię kłótnia z kimś bliskim. Postaraj się raczej załagodzić sprawę, niż zaostrzać ją własnym uporem.

BLIŹNIĘTA:

Będzie troszeczkę nudno. Zwyczajna kontynuacja codziennych powinności, lekkie zmęczenie, nieco marzeń. Wykorzystaj chwile, jakie możesz poświęcić na refleksje i zajęcie się sobą. Zastanów się, na czym Ci rzeczywiście zależy. Co chciałbyś(chciałabyś) ulepszyć. W środę otrzymasz ważną wiadomość od Ryb. Wykorzystaj ją.

RAK:

Nie pozwól się tak traktować. Nigdy więcej. Zdecyduj się skończyć z tym wzdychaniem. On (ona) Cię nie zauważa? Trudno, jego (jej) strata. Ty zaś - podniesiony(a) na duchu własnym wyglądem oraz osiągnięciami towarzyskimi - masz szansę wzbudzić czyjeś zainteresowanie i wybierać samodzielnie. Głównie w czwartek.

LEW:

Korzystne zmiany rysują się w Twoich kontaktach z przełożonymi. Dobrze, że lubisz mieć własne zdanie, ale istotne jest, w jaki sposób dajesz wyraz odczuciom. Nie darzysz sympatią przełożonego i, niestety, okazujesz to. Następnym razem ugryź się w język i spróbuj zachowywać się sympatycznie. Po jakimś czasie zauważysz wyraźną różnicę.

PANNA:

Przed Tobą kilka dni odpoczynku, który zagwarantuje Ci znakomite samopoczucie. Nie przejmuj się, jeśli tego czasu nie możesz spędzić np. na wsi. W mieście jest sporo okazji, aby odprężyć się należycie. Masz również szansę spotkania człowieka, który ogromnie Ci się spodoba.

Dziś w gazecie, jutro na kasecie

"OBCY WŚRÓD NAS" (A Stranger Among Us) reż. Sidney Lumet.

Emily Eden jest nowojorską policjantką. W swoim środowisku znana jest ona z tego, że działa w sposób bardzo zdecydowany i szybko sięga po broń. Czasami zbyt szybko. Tak właśnie było podczas jednej z akcji, w której ranny zostaje partner Emily. Policjantka widząc to, zabija napastnika. Nie podoba się to komisarzowi policji, który zawieszają ją w działaniu. Nie na długo jednak, gdyż prowadzić ma ona śledztwo w sprawie zaginięcia młodego Chasyda, Jakuba. Emily w związku z prowadzonym śledztwem zamieszkuje w nowojorskiej dzielnicy zamieszkałej przez żydowską społeczność ortodoksyjną. Jest to dla niej zupełnie obcy świat. Pomatu jednak zaczyna się ona przyzwyczajając do widoku mężczyzn z brodami i pejsami oraz kobiet w spodniach po kostki. Z czasem Emily ulega oczarowaniu synem rabina. Jednak róż-

Konkurs filmowy



Bohaterki filmu "Telma i Luiza" uciekają do Meksyku. To prawidłowa odpowiedź na nasze poprzednie pytanie. Nagrodę w postaci pięciu bezpłatnych

ba. Nie szkodzi, że jest dużo starszy.

WAGA:

Zwariowane dni. Dużo zamętu, pracy i satysfakcji z jednego oraz drugiego. Nagła możliwość realizacji planów doprowadzi do uzyskania prawdziwej stabilności zawodowej. Zauważysz też gwałtowny przyływ "chęci do życia", jaki natychmiast przyciągnie atrakcyjnego mężczyznę(kobietę). Nie oszalejesz z miłości, ale uznasz, że flirt będzie miłym "otwarciem sezonu".

SKORPION:

Spotkałeś (-łaś) się z zarzutem, że nie potrafisz stworzyć poczucia bezpieczeństwa. Lecz Ty także czujesz się zagrożona. Żyjesz w kręgu urojonych lęków, obawiasz się samotności, choroby... Sądźmy, iż źródłem tego złego samopoczucia jest brak własnej przestrzeni życiowej. O swojej sytuacji porozmawiaj z Wagą. Wspólnie znajdziecie korzystne rozwiązanie.

STRZELEC:

Pamiętaj - żadnych kłótni! O wiele więcej osiągniesz dyplomacją. Jednakże nie unikaj kontaktów z ludźmi i staraj się przebywać z nimi jak najczęściej. Nie obawiaj się mówić o sobie, o własnych oczekiwaniach. Zorganizuj też jakąś wspólną zabawę, która poprawi Ci samopoczucie.

KOZIOROŻEC:

Zdaje się, iż Twoja odwieczna sympatia zaczyna okazywać brak zainteresowania. Fakt ów pozornie nie robi na Tobie wrażenia, lecz... Wyjście jest jedno. Musisz na nowo stać się istotą nieobliczalną, która - już zaraz - może okazać się obiektem uczuć innego. Im prędzej więc umówisz się z "Tym Trzecim" tym lepiej. Dla Was obojga, a może i trojga.

WODNIK:

Nie podejmuj się ryzykownych przedsięwzięć. W stanie rozdrażnienia wewnętrznego najpewniej źle ocenisz sytuację i dokonasz błędnego wyboru. Najpierw należy się uspokoić. Odmienić otoczenie albo rodzaj zajęcia. Nie przejmować się sprawami bliskich. Zafundować sobie jakąś przyjemność.

RYBY:

Zanim przystąpisz do podsumowania wydarzeń z ostatnich tygodni, odszukaj w notatniku ten "zapomniany" telefon. Skutki nie dadzą ci siebie czekać. Już w niedzielę, a najdalej w poniedziałek zostaniesz zaproszona(y) na niewinną (początkowo) randkę. To ponowne spotkanie zrobi na Was piorunujące wrażenie. Wyjdźcie stamtąd rano.

nice kulturowe i religijne są zbyt wielkie, aby fascynacja ta mogła przerodzić się w trwały związek. W roli Emily możemy oglądać Melanie Griffith.

Dystrybucja: Vision.
"I NIE OPUSZCZĘ CIĘ AŻ DO ŚMIERCI" (Till Death Us Do Part) reż. Ives Simoneau.

Niezwykle przebiegły i wyrafinowany przestępca morduje najpierw męża swojej kochanki. Następnie to samo próbuje zrobić ze swoją żoną. Skutek jest taki, że znajdując się ona poturbowana w szpitalu. Dochodzi do rozwodu. Morderca jednak nie żeni się z kochanką, lecz szuka następnej żony. Gdy w końcu ją znajduje, ta po miesiącu ginie w tajemniczych okolicznościach. Później dopiero w toku prowadzonego śledztwa wychodzi na jaw, że obie ofiary, były wysoko ubezpieczone na życie. Dowody okolicznościowe doprowadzają mordercę przed sąd. Tu dochodzi do ciekawego pojedynku intelektualnego pomiędzy prokuratorem a broniącym się samemu mordercą.

Dystrybucja: Vision

wypożyczeń wylosowała tym razem Urszula Kubacka. Gratulujemy.

Kolejne pytanie brzmi:

- Jaki zawód uprawia Johnny z filmu pt. "Frankie i Johnny"?

Na odpowiedzi czekamy pod adresem wydawcy, bądź w wypożyczalni kaset D.H. "Piast".



Tę wielką rybę złowił Bogusław Szymczak z Koła PZW nr 9 w Zielonej Górze 26.10.br na Odrze w okolicach Kostrzyna. Szczupak ważył 7.4 kg i miał 93 cm długości.

PROMOCJA * PROMOCJA * PROMOCJA * PROMOCJA * PROMOCJA

Szwedzki kapitał - polskie kwalifikacje

Ostatnio Kostrzyn trafił na pierwsze strony gazet nie tylko regionalnych, ale także centralnych za sprawą wykupu 80% akcji KZP przez Szwedów. Nie pierwsza to szwedzka firma, która ruszyła na "podbój Kostrzyna". Przed nimi inna szwedzka firma utworzyła spółkę typu Joint Venture z Zakładem Odzieżowym "Kartex".

Szwedzi poczynili tu znaczne inwestycje, doprowadzając do rozbudowy i unowocześnienia zakładu. Dziś "Kartex" jest spółką z ograniczoną odpowiedzialnością. Kapitał spółki po wycofaniu się wspólnika polskiego jest w 100% szwedzki.

Zakład zatrudnia 232 osoby, w tym 17 uczniów zawodu i obok KZP jest jednym z największych zakładów w naszym mieście. Ponad 90% załogi stanowią kobiety. W najbliższym czasie zakład zamierza zatrudnić jeszcze około 50 szwaczek, a w nieco dalszej perspektywie dalsze 50. Zakład zajmuje się przede wszystkim szyciem odzieży roboczej. Chociaż ostatnio następuje przekwalifikowanie z szycia odzieży roboczej na konfekcyjną. 95% produkcji przeznaczona jest na eksport. Na rynek krajowy zakład szyje odzież roboczą - kombinizony, ogrodniczkę i bluzę robocze we-

dług szwedzkich wypróbowanych wzorów.

Zakład wyposażony jest w nowoczesny park maszynowy unikalny w skali kraju. W halach produkcyjnych zamontowany jest podwieszany system transporterowy do przemieszczania materiałów w trakcie szycia, dzięki czemu "Kartex" jest firmą konkurencyjną w zachodniej Europie.

Zakład dysponuje też własną krojownią. Firmą kieruje Zarząd Spółki, w skład którego wchodzi dwaj współwłaściciele szwedzcy oraz Krystyna Szulcowska, zatrudniona jednocześnie jako dyrektor. Sprawami dotyczącymi produkcji zajmuje się dyrektor do spraw produkcji Elżbieta Kosacka.

Pracownicy dowożeni są do pracy zakładowym autobusem, który w dni wolne od pracy wykorzystywany jest przy organizowaniu wycieczek rekreacyjnych za minimalną odpłatnością.

Zakład posiada też swoje problemy, a najważniejszym z nich jest szalenie wysoka absencja chorobowa oraz stale rosnące koszty utrzymania. Ale to zjawisko raczej charakterystyczne dla przedsiębiorstw zatrudniających tak dużą ilość kobiet.

J.Sz.

WYPOŻYCZALNIA VIDEO

w D.H. "Piast"

Czynna od 12.00 do 18.00, w wolne soboty w godz. 10.00-14.00
Poleca ponad 1300 atrakcyjnych pozycji; w każdy wtorek i piątek nowości. Bajki w cenie 5000 zł.

MECHANICZNE CZYSZCZENIE DYWANÓW

WYPOŻYCZANIE SPRZĘTU
Kostrzyn
ul. Narutowicza 5/29
tel. 30-11 wew. 207, po 20-tej.



Ryby śpiewają w ... Kostrzynie

SPRAWA TASIEMIEC - ŁOWISKO SPECJALNE "SŁOŃSK"

W jednym z poprzednich numerów "Dwutygodnika" wspominałem Kołom, że działania Zarządu Parków Krajobrazowych w Gorzowie, wprowadzające łowisko specjalne "SŁOŃSK" zostanie zaskarżone do prokuratury. Słowo stało się faktem i dzięki uprzejmości Zarządu Okręgu PZW w Gorzowie dysponuję odpisem wniesionej skargi, której treść podaję do wiadomości kostrzyńskich wędkarzy. Oto ona:

"Gorzów Wlkp 1993.09.09 nr GRW-75/17/93 Prokurator Wojewódzki w Gorzowie Wlkp Pan mgr K.Łopatoński. Zarząd Okręgu Polskiego Związku Wędkarskiego w Gorzowie Wlkp działający w imieniu 25 tysięcy członków zrzeszonych w naszym Związku na terenie województwa wnosi o podjęcie przez Pana Prokuratora czynności na zasadzie artykułu 182 KPA w celu wstrzymania działań Zarządzenia nr 2/93 Dyrektora Zarządu Parków Krajobrazowych w Gorzowie Wlkp z dnia 16.06.1993 jako aktu naruszającego prawo.

Uzasadnienie: W uzasadnieniu podajemy, że członkowie kół PZW z miasta Kostrzyn n.O zgłosili nam, iż kierownictwo Rezerwatu Przyrody "SŁOŃSK" w imieniu Zarządu Parków Krajobrazowych w Gorzowie Wlkp pobiera dodatkowe opłaty za amatorski połów ryb wędka na terenie częściowego rezerwatu przyrody "SŁOŃSK" to jest, tak zwanej "otuliny rezerwatu" od naszych członków, mimo posiadania przez nich aktualnej karty wędkarskiej, pozwalającej na uprawianie amatorskiego połowu ryb wędka w wodach powierzchniowych Skarbu Państwa, a takimi są wody położone na terenie strefy ochronnej, to jest częściowego rezerwatu przyrody "SŁOŃSK".

Ponieważ za podstawę wydania Zarządzenia nr 2/93 Dyrektora Zarządu Parków Krajobrazowych w Gorzowie Wlkp przyjęto nieprawomocną Decyzję Dyrektora Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego z dnia 13 października 1992 roku nr OS-wp-6210-2/31/188/92 od której to decyzji Zarząd Okręgu PZW pismem z dnia 1993.01.06 znak GRW-75/1/93 złożył odwołanie do Ministra Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa zarzucając jej niezgodność z prawem (uzasadnienie naruszenia prawa zawarte zostało w naszym odwołaniu, które stanowi załącznik do w/w pisma), a to zgodnie z artykułem 130 par. 2 wstrzymujemy wykonanie tej decyzji, stąd też działania Dyrektora Zarządu Parków Krajobrazowych jest niezgodne z prawem. Dodatkowo uprzejmie informujemy, że do dnia dzisiejszego organ odwoławczy nie rozpatrzył odwołania Zarządu Okręgu PZW. Nadmieniamy również, że niezależnie od powyższego wykorzystywanie posiadanych kompetencji organów rządowych powołanych do ochrony środowiska i zasobów przyrody dla osiągnięcia korzyści materialnych z zasobów przyrody stanowiących własność Skarbu Państwa, wcale nie służy sprawom ochrony przyrody, a pobieranie dodatkowych opłat od członków PZW wobec ubożenia społeczeństwa wywołuje odruch niezadowolony i jest szkodliwe społecznie. Dodatkowo uprzejmie informujemy Pana Prokuratora, że Zarząd Okręgu PZW zmuszony był odwołać się do Pana Prokuratora, ponieważ z uwagi na nieotrzymanie Zarządzenia nr 2/93 Dyrektora Zarządu Parków Krajobrazowych w normalnym trybie, nie byliśmy w stanie się do tego Zarządzenia odwołać. Kserokopie tego Zarządzenia otrzymaliśmy z kół PZW z terenu Kostrzyna dopiero na początku m-ca września, mimo iż w rozdzielniku podane jest, że ZO PZW otrzymuje je

do wiadomości. Kserokopie wszystkich decyzji i zarządzeń oraz korespondencji dotyczącej przedmiotu sprawy przesyłamy w załączeniu.

Podpisał: Prezes **Andrzej Szewczyk** /-/ podpis nieczytelny.

Tak dosłownie brzmi wniesiona skarga do Prokuratora Wojewódzkiego w Gorzowie. Ze swojej strony chcę dodać, że do wiadomości otrzymał ją również Pan Minister Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa w Warszawie, Zarząd Główny PZW w Warszawie oraz Pan Wojewoda Gorzowski. Niezależnie od wyniku, jaki ta skarga przyniesie, nasuwa się nieodparcie pytanie: "Czy sprawa łowiska specjalnego "SŁOŃSK" musiała aż tak daleko zabrnąć?" Niewątpliwie tak. Ponieważ brak reakcji ze strony niektórych urzędników Urzędu Wojewódzkiego w Gorzowie Wlkp na nasze sygnały o nieprawidłowościach związanych z wprowadzeniem łowiska specjalnego rozczulił decydentów w sprawach łowiska. To nieliczenie się władzy z opinią publiczną, jej arogancja i poczucie "nieomyślności" zemściło się w ostatnich wyborach. Oby skończyło się tylko na tej jednej "lekcji". Z wiarygodnych źródeł zostałem poinformowany, że z polecenia Wojewody dojdzie do spotkania negocjacyjnego, najprawdopodobniej w listopadzie, celem ustalenia zasad działania łowiska specjalnego "SŁOŃSK" w roku 1994. I to wreszcie z naszym udziałem. Bo my, działacze kostrzyńscy PZW sprawy nie odpuścimy i będziemy walczyć o skuteczne jej załatwienie do końca.

"WĘDKARZE WSZYSTKICH KÓŁ PZW ŁĄCZCIE SIĘ"

Tym sparadiowanym hasłem minionej epoki, ale jak aktualnym na dzień dzisiejszy, zwracam się do WAS, koledzy wędkarze kół kostrzyńskich i nie tylko. Za nami przymrozki. Ryba zbija się już w stada i wędruje na zimowiska. Nad brzegami wód pojawiają się pierwsi pseudowędkarze - szarpakowcy. Nie patrzmy obojętnie na ich wyczyny. Nie czekajmy tylko na działanie Społecznej Straży Rybackiej. Weźmy sprawę w swoje ręce. Łapmy kłusowników zdecydowanie. Przeganiamy ich z naszych wód. Zgłaszajmy nazwiska i adresy tych osób poparte oświadczeniem świadka działaczom funkcyjnym z kół PZW. Dlaczego o to apeluję. Te kilka procent "zdegenerowanych mięsiarzy" w naszej społeczności, w większości zdyscyplinowanej i przestrzegającej regulaminu, psuje nasze "image" na zewnątrz. A jakie to ma znaczenie w dobie gospodarki rynkowej, nie muszę uzasadniać. Wystarczy, że PZW udowodni się, że w nienależyty sposób chroni przed kłusownictwem otrzymane pozwoleniami wodnoprawnymi wody i "żegnaj pieśni!". Utracimy je na rzecz innych użytkowników i dzierżawców, którzy wprowadzą po przejęciu tych wód dodatkowe opłaty i obostrzenia czasowe oraz inne wydumane "regulaminu". Nie opłaci nam się wówczas nawet kija z pokrowca wyciągać. Apeluje również do Zarządów Kół Kostrzyńskich PZW o organizowanie systematycznych nalotów kontrolnych na nasze wody, celem wyłapania nieposłusznych pseudowędkarzy. Środki finansowe na to są, tylko trzeba z nich skorzystać. Od nas samych zależy, czy będziemy mieli w przyszłych latach gdzie łowić. A "szarpakowców" ostrzegam. Na naszych wodach pojawi się zawodowa Straż Rybacka woj. polskiego. Nie będzie wtedy "kolesiów". A skutki mogą być opłakane. Utracony sprzęt, legitymacja PZW i kolegium orzekające. Zastanówcie się, Panowie.

PRZYPOMNIENIA NA LISTOPAD

Nie wolno łowić pstrąga potokowego, zródlanego oraz troci i sieci. Oziębnienie wody powoduje coraz mniej intensywne pobieranie pokarmu przez ryby spokojnego żeru. W jeziorach mamy szansę złowić płoc, leszcza, a nawet jeszcze w cieplejsze dni karpia i lina. Natomiast w rzekach naszą zdobyczą będzie głównie jaź, kleń, brzana, sporadycznie płoc i leszcz. Skuteczniejsze są przynęty zwierzęce. Późna jesień to wymarzony okres na łowy drapieżników. W wodach nizinnych to przede wszystkim szczupak, sandacz, okoń, boleń i miętus. Tak właśnie miętus. Szukajmy go w rzecze w pobliżu miętus. Najskuteczniejsze będą przynęty pochodzenia zwierzęcego, pęczek czerwonych robaków, rósówki, jelita drobiowe, kawałki wątroby. Śnięta rybka jest bardziej skuteczna po tarle. W cieplejsze dni boleń żerują jeszcze pod powierzchnią. Najskuteczniejszą blystką jest wtedy mała, wąska wahadłówka, koloru matowego srebra. Blystka powinna być prowadzona wolniej niż latem. Pamiętać jednak należy,

że boleń również jesienią jest bardzo ostrożny i niewłaściwym zachowaniem nad wodą z łowiska go szybko wyprosimy. Na sandacza skuteczna jest zarówno żywcówka, jak i systemik z martwą rybką, ale również i w dalszym ciągu spinning. Po silniejszych mrozach bardzo skuteczną będzie biała lub inny jasny twister. Okoń już zdecydowanie żeruje jedynie na głębszych spokojnych wodach, w zatokach przy ostrogach. W starorzeczach przy zatopionych drzewach i krzakach. W jeziorach w pobliżu gór podwodnych, lecz na kilkumetrowym gruncie. Szczupak żeruje kapryśnie, leczy "obolale" zęby, uszkodzone na płynącej wodą liściach. Nie ma tu specjalnego znaczenia czy jest pogoda słoneczna, czy dżdżysta, ważne aby ciśnienie było przez kilka dni stabilne. Skuteczną przynętą jest żywiec, systemik z martwą rybką, po mrozach jasny twister oraz jasna wahadłówka najlepiej Alga, Gnom czy Mors. Łowiący na żywcę, bez obawy mogą go umieszczać pośród tudyg i liści podwodnej roślinności, ponieważ są już one kruche i słabe. Powodzenia.

AKTUALNOŚCI Z KOSTRZYŃSKICH KÓŁ PZW

Srogi rewanż.

Bardzo udane zrewanżowało się Koło nr 1 PZW z Witnicy swoim imiennikom z Kostrzyna za sierpniowe "lanie" w wodach spławikowych. Tym razem konkurowano w spinningu. Koledzy z Witnicy wywieźli tym razem kolegów z Kostrzyna na wody w pobliżu Kamienia. Tajemnicą poliszynela jest, że zawzięcie trenowali na nich od połowy września. Ale trud się opłacił. Wyłowili łącznie 5910 pkt, natomiast kostrzyńscy tylko 1304 pkt. Kolega Chmielewski z Witnicy złowił nawet 3 szczupaki i sam był w stanie wygrać z kostrzyńską drużyną. Zawody rozegrano w niedzielę w dniu 17 października na rzece Warcie. Pogoda tym razem wspaniała, słonecznie i ciepło. Startowały dwie drużyny dwunastoosobowe. Szczupak brał całkowicie nietypowo, na zótte i pozłacane wahadłówki, pomimo płynących liści, ale z dala od brzegu, na fachach pomiędzy główkami. Indywidualne wyniki:

- 1 m kol. Jerzy Chmielewski Koło nr 1 Witnica 3100 pkt
 - 2 m kol. Stanisław Klimek Koło nr 1 Witnica 820 pkt
 - 3 m kol. Zdzisław Majewski Koło nr 1 Witnica 760 pkt
 - 4 m kol. Antoni Janiak Koło nr 1 Witnica 690 pkt
 - 5 m kol. Jan Włodarczyk Koło nr 1 Kostrzyn 604 pkt
 - 6 m kol. Kazimierz Wawrzyniak Koło nr 1 Witnica 540 pkt
 - 7 m kol. Józef Czarnecki Koło nr 1 Kostrzyn 510 pkt
 - 8 m kol. Krzysztof Grzyb Koło nr 1 Kostrzyn 110 pkt
- Później rozdzielono nagrody, których gro zabralo koło z Witnicy, przechodni puchar również powędrował do nich, no i jeszcze później rozpalono ognisko, pieczono kiełbaski i próbowano piwo z browaru Witnica. Nawet, nawet. Gratulujemy zwycięzcom i do spotkania w przyszłym roku.

NASZA RYBKO-ZGADULA: KONKURS NR 5

Prawidłowa odpowiedź na pytanie konkursu nr 4 brzmi:

Pyt. 1 - Tą rybą jest miętus.

Pyt. 2 - zgodnie z par. II p.1 Regulaminu Amatorskiego Połowu Ryb PZW to wienie ryb przez holowanie przynęty za sprzętem pływającym jest zabronione.

Zwycięzcą konkursu został ponownie Pan Edward Dobrzański zam.Kostrzyn n/O ul. Asfaltowa 3/3. Bon towarowy do odebrania w sklepie wędkarskim Pana Kuczyńskiego.

A oto pytania na konkurs nr 5:

Pyt. 1/ Polskie wody zamieszkują trzy podstawowe gatunki pstrąga. Wymień ich nazwy.

2/ Jedną z ryb występującą w polskich rzekach objęta jest limitem połowowym w ilości 1 szt na tydzień. Jak brzmi nazwa tej ryby?

Nagrodą będzie bon o wartości 50 tys.zł do zrealizowania w sklepie wędkar-

skim sponsora naszej zabawy, Pana Leona Kuczyńskiego z Kostrzyna,

Odpowiedzi na pytania prosimy przysłać na ADRES WYDAWCY: AWR "Delta" ul. Jagiellońska 1a, 66-470 Kostrzyn n/O, wzgl. przekazywać na kartce z nazwiskiem i adresem w Księgarni "Biały Kruk" w Domu Handlowym "Pias" do dnia 6 listopada 1993r.
SUMIK

**USŁUGI
DETEKTYWISTYCZNE**

i
OCHRONIARSKIE

w pełnym zakresie

Kostrzyn, tel. 27-12 lub 31-30

NAJTANIEJ W KOSTRZYNI

bizuteria złota i srebrna,
łańcuszki, kolczyki, pierścionki,
sygnety, japońskie zegarki z gwarancją.

Przyjmujemy zamówienia na obrączki, biżuterię
złotą i srebrną do napraw - krótkie terminy.

Kącik Radia Obywatelskiego

Regulamin eterowy PL-CB Radio (część II)

12. W sytuacjach nadzwyczajnych użytkownik radiotelefonu może zapewnić sobie pierwszeństwo przeprowadzenia rozmowy podając hasło "RATUNEK". Operatorzy pozostałych radiotelefonów zobowiązani są do zachowania ciszy radiowej aż do momentu przejścia tego rozmówcy na inny kanał lub zakończenia rozmowy.

Hasło "RATUNEK" może być użyte jedynie w sytuacji zagrożenia życia, zdrowia, bezpieczeństwa lub mienia.

13. W przypadku braku reakcji służby ratunkowej każdy użytkownik radiotelefonu ma obowiązek zareagować na odebrane hasło "RATUNEK".

14. W czasie prowadzenia akcji ratunkowej pierwszeństwo w eterze przysługuje w następującej kolejności:

- 1) stacja wołająca służby ratunkowej,
- 2) stacja Sztabu Ratownictwa PL-CB RADIO,
- 3) stacja wołająca o pomoc, przy czym stacji tej przysługuje pierwszeństwo w nawiązaniu łączności,

4) inna stacja, która pierwsza zareagowała na wołanie o ratunek. Pozostałe stacje przysłuchują się jedynie i włączają się do akcji tylko na wyraźną prośbę stacji prowadzącej akcję ratunkową.

15. 1) Kryptonimy alarmowe na Kanale Ratunkowym PL-CB RADIO (9) oznaczają:

991 Sztaby Ratownictwa PL-CB RADIO,

992 jednostki Obrony Cywilnej,

993 zespoły d/s nadzwyczajnych zagrożeń przy Wojewodach i Urzędach,

994 stanowiska dyspozycji inżyniera miasta,

996 Straż Miejska,

997 Policja,

998 Straż Pożarna,

999 Pogotowie Ratunkowe.

2) W celu zrozumiałości wywołania dopuszcza się wywoływanie służby dyżurującej, używając jej nazwy i miejscowości, w której się znajduje np.: "Pogotowie Ratunkowe Gdańsk".

3) Wywołujący na Kanale Ratunkowym PL-CB RADIO ma obowiązek podać swój oficjalny znak wywoławczy przydzielony przez PAR, ratownicy zarejestrowani w Krajowej Sieci Ratownictwa PL-CB RADIO podają swój numer nadany przez Sztab Krajowy.

c.d.n.

161 GO 3376

op. ANDRZEJ

Kronika policyjna

WŁAMANIA

11.10. nieznanymi sprawcami włamał się do magazynku Zespołu Szkół, skąd zabrał artykuły spożywcze w postaci konserw o wartości 400 tys. zł.

20.10. br po wybiciu szyby dokonano kradzieży artykułów chemicznych wartości 650 tys. zł w butik przy ul. Mickiewicza. Sprawca jest nie ustalony.

23.10. br dokonano włamania do piwnicy bloku przy ul. M. Konopnickiej. Skradziono sprzęt fotograficzny o wartości 5,5 mln. zł. Sprawcy zostali ustaleni.

WYPADKI DROGOWE

13.10. na ulicy Waszkiewicza mieszkaniec Kostrzyna w stanie nietrzeźwym prowadząc Fiat'a 125p potrafił mieszkańca Kostrzyna jadącego na rowerze. Wobec sprawcy Prokurator Rejonowy zastosował areszt tymczasowy.

27.10. na trasie Chyżyno-Zabczyn kierujący w kolumnie pojazdem marki Łada obywatel WNP nie zachowując należytej

ostrożności podczas wyprzedzania, zderzył się czołowo z pojazdem marki Opel kadet kierowanym przez mieszkankę Skwierzyny. W wyniku wypadku została uszkodzona pasażerka samochodu Opel. Doznała ona obrażeń ciała w postaci złamania mostka oraz ogólnych potłuczeń. Przebywa obecnie na oddziale ZZOZ-u w Kostrzynie.

Straty w obu pojazdach wyniosły około 200 mln. zł.

Sprawca był trzeźwy. Został zatrzymany do dyspozycji Prokuratora Rejonowego.

KRADZIEŻ SAMOCHODU

21.10. obywatel Niemiec zgłosił kradzież samochodu BMW o wartości 750 mln. zł. na miejskim targowisku przygranicznym.

USZKODZENIE MIENIA

16.10. mieszkaniec Kostrzyna zgłosił zniszczenie przez nieznanego sprawcę drzwi garażowych o wartości 7 mln. zł.

UTONIĘCIE

Prokuratura Rejonowa w Ślubicach zleciła kostrzyńskiemu Komisariatowi Policji prowadzenie postępowania na okoliczność utonięcia pracownika Żegluga Warszawskiej. Utonięcie miało miejsce w rejonie Portu Rzecznego. Czynnności dochodzeniowe są kontynuowane.

Blitek zasyła Agata.

Najserdeczniejsze życzenia dla Aśki R. z II h przesyła kochający Drakula.

Moc gorących życzeń z okazji 16-tych urodzin Łukaszowi Namysłowskiemu składają koleżanki.

Najserdeczniejsze życzenia dla Agnieszki od Łukasza.

Serdeczne życzenia z okazji 19-tej rocznicy ślubu Państwu BORKOWSKIM przesyłają dzieci.

Najserdeczniejsze życzenia z okazji imienin Zdzisława B. przesyła rodzinka.

Najserdeczniejsze życzenia dla Izabeli Lewkowiec z okazji 21-szych urodzin, dużo uśmiechu i szczęścia na co dzień ślą rodzice, Hubert i Wojtek.

Sylvii Kopeć z okazji imienin dużo uśmiechu życzy kolega z II h.

Serdeczne życzenia dla Agnieszki z Rzepina z I h przesyła Łukasz z II h.

Serdeczne życzenia dla Irka Gnieciosa z 99 % mężczyzny przesyła Marek z

Dziewczyna - cyklistka



Aneta Śniegowska

HUMORKI

Co robisz w wolnym czasie?

- Uprawiam jogę.

- A na ilu hektarach?

W sądzie:

- Już 14 raz skazuję pana za kradzież. Mam nadzieję, że po raz ostatni.

- A to pan sędzia przechodzi na emeryturę?

Dwie nastolatki przed kinem prowadzą rozmowę:

- Nie wpuszczą nas, film jest od 18 lat...
- I tak bym nie poszła, nie mam z kim dziecka zostawić.

Ulicą idzie podpity mężczyzna, co raz się śmieje, a od czasu do czasu macha ręką.

- Czemu pan tak się cieszy? - pyta idąca z nim mężczyzna.

- Bo opowiadam sobie kawy...
- A czemu macha pan ręką?

- Bo niektóre już znam...



**KOSTRZYN n.O. TEL. FAX 35 70
TLX 0445489**

**JEŚLI CHCESZ SPRZEDAĆ SAMOCHÓD,
PRZYJEDŹ NA PRZYGRANICZNĄ
GIEŁDĘ SAMOCHODOWĄ**

Każda niedziela w godzinach 9.00-15.00.
Kostrzyn-Chyżyno na placu w rozwidleniu
dróg Poznań-Ślubice (przy bazarze "Merkato").

HURTOWNIA SPOŻYWCZA "Stifex"
Kostrzyn, ul. Świerczewskiego 79

oferuje najtańsze artykuły spożywcze w sprzedaży
półhurtowej dla odbiorców indywidualnych i
hurtowych. Przyjmujemy zgłoszenia telefoniczne
na zakup towarów za kwotę 200.000 zł
z bezpłatnym dowozem na miejsce.

Koncert życzeń

Serdeczne spóźnione życzenia z okazji Dnia Nauczyciela dla prof. Ryszarda Wywiata składają jego wychowankowie.

Z okazji imienin kochanej siostruni Sylwii samych pogodnych dni życzy Violetta.

Moc życzeń kochanym Rodzicom z okazji 26 rocznicy ślubu przesyła córka Violetta.

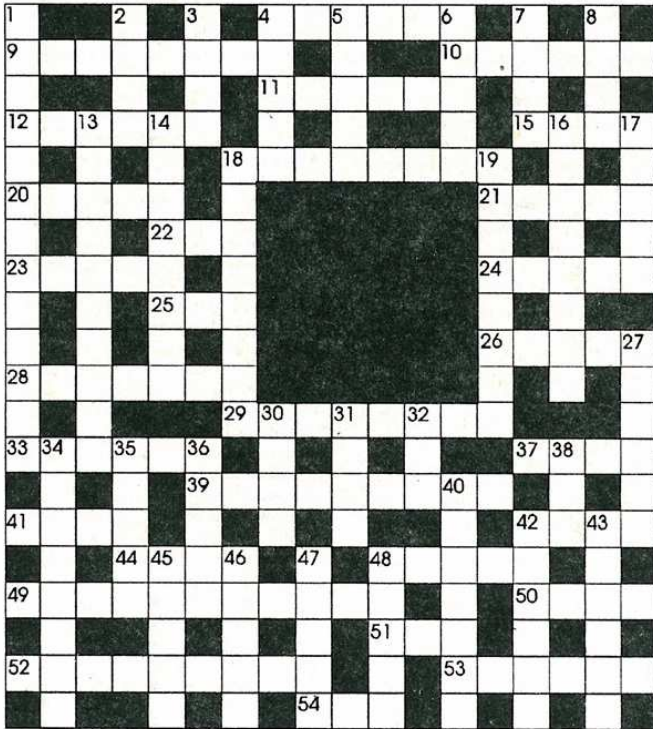
Wszystkiego najlepszego z okazji zawarcia związku małżeńskiego Annie POBERECKIEJ życzą koleżanki z pracy.

Serdeczne pozdrowienia dla Drakuli od wielbicieli. O.i.A.

Serdeczne życzenie z okazji 18-tej rocznicy ślubu państwu Bożenii i Jerzemu PUDŁO zasyłają Agata z Jackiem.

Serdeczne życzenia, dużo szczęścia na nowej drodze życia Anecie i Andrzejowi

Krzyżówka nr 6



POZIOMO:

4/ mostek, kładka, 9/ listwa zdobiąca ścianę, 10/ fotograficzny, 11/ początek wyrazu, 12/ miejscowość niedaleko Cieszyna, 15/ substancja z morskich glonów, 18/ buty z błyszczącej skóry, 20/... Banan, o nim ballada, 21/ prawy dopływ Buga, 22/ pobieżny spis, 23/ malowany na płótnie, 24/ śmietanka towarzyska, 25/ Electric Light Orchestra, 26/ córka Tantalusa, matka 7 córek i 7 synów, 28/ kobierzec tkany przez plemiona turkmeńskie, 29/ egzamin na stopień naukowy, 33/ bohaterka z "Dynastii", 37/ rzeszo, 39/ powieść H.Mniszkówny, 41/ zbędny przedmiot, 42/ pomieszczenie fabryczne, 44/ ostro załamany bok, 48/ taniec rodem z Czech, 49/ dziesięciornica z "atramentem", 50/ tytuł powieści E.Zoli, 51/ twaróg, 52/ urzędowy język w W.Brytanii, 53/ całość złożona z różnych elementów, 54/ piłka za boiskiem.

PIONOWO:

1/ lęk przed ciasnym pomieszczeniem, 2/ kłótnia, zwada, 3/ nikczemnik, 4/ ssak z czarnym brzuchem i białym grzbietem, 5/ przyprawa do zup, 6/ toporek, siekierka, 7/ mandat, grzywna, 8/ feler, błąd, 13/ wyrozumiałość, 14/ rozgałęzienia tchawicy, 16/ miejsce, gdzie stacjonuje wojsko, 17/ pokaz, parada, 18/ deszczowy miesiąc, 19/ bursa, pensjonat, 27/ nasz kontynent, 30/ broń, uzbrojenie, 31/ królewski fotel, 32/ kulszowa, 34/ topiona w pierwszy dzień wiosny, 35/ tańcowała z igłą, 36/ bogini mądrości, 38/ irlandzka organizacja terrorystyczna, 40/ płytkie lub głębokie w zastawie, 42/ kupno, sprzedaż, 43/ obosieczny nóż chirurgiczny, 45/ jednostka natężenia prądu, 46/ wycieczony szlak, droga, 47/ duże państwo w Afryce, 48/ wiatr wiejący ku równikowi.

Rozwiązanie krzyżówki nr 5

POZIOMO:

kuria, wykop, latarnia, kadet, najem, alkaloid, orkan, astma, salmonella, stop, ekiemka, Europa, mur, wnuk, piekarka, tabaco, AK, ikry, liana, tan, nadprzewodnictwo.

PIONOWO:

kakao, Radek, altana, ładaco, wniosek, wandale, kajet, pompa, ratunek, aspekty, ale, Sarmata, miarka, Lir, Neapol, litera, kur, akonto, Iwan, Rand, Iryd, nagi, łut.
Nagrodę książkową wylosowała p. Genowefa Lewandowska. Gratulujemy. Książkę można odebrać w Księgarni "Biały Kruk" w "Piaście".

tenis stołowy turnieje, puchary

W dwóch kolejnych meczach II ligowych kostrzynianki wzbogaciły się o cztery punkty, pokonując Ostrowiankę 8:0 i Mieszka Darłowo 8:6. Punkty dla naszych barw zdobyły J.Gorzela 5, J.Korzik 4,5, E.Marciniak 3,5, E.Karanikas i A.Rzepka po 1,5.

Warto dodać, że zespół uległ osłabieniu, gdyż Celulozę opuściła Anna Śmigasiewicz, która zasilila drużynę Bronowianki Kraków, występujący w I lidze.

Na rozegranym w Warszawie OTK w kat. młodzików Małgorzata Marciniak nie odegrała większej roli, zajmując miejsce poza pierwszą dwudziestką.

W lidze okręgowej mężczyzn Celuloza zremisowała 9:9 z Czarnymi Witnica, przegrała 3:10 z MLKS Słubice i 0:10 z

Gorzówią II. Dziewczęta wygrały z Gorzówią II 8:2 i z MKS Strzelce Krajeńskie 10:0.

W pucharze Polski na szczeblu okręgu nasi chłopcy pokonali w pierwszej rundzie Gorzówię II 6:1 i przegrali w takim samym stosunku z Tajfunkiem Gorzów, co oznacza koniec startów w tej edycji rozgrywek.

Sekcja tenisa stołowego organizuje cykl czterech turniejów w dwóch kat. wiekowych. W piątek 5.11. o godz. 15.30 w hali SP nr 2 zagrają zawodnicy do VII kl, a o 17.00 rozpocznie się rywalizacja zawodników od VIII kl. wzwz.

Zapraszamy wszystkich chętnych z Kostrzyna i okolic do wzięcia udziału w turnieju.

Wiadomości z bocznej płyty

ZKS Celuloza udzielił firmie ELTE-AMEX reprezentowanej przez dyrektora generalnego Tomasza Kaczmarczyka pełnomocnictw do reprezentowania klubu we wszystkich sprawach związanych z ewentualnym transferem Jacka Dolińskiego do klubu krajowego lub zagranicznego.

Pełnomocnictwo zachowuje ważność do 31.07.1994. Jeśli w tym czasie znajdzie się kontrahent na naszego zawodnika, Celuloza otrzyma równowartość 15 tys. DM. Za wypożyczenie na okres 4 mies. ekwiwalent wyniesie 3 tys. DM, a za 8 miesięcy 4 tys. DM. Z naszych informacji wynika, że "Cygani" aktualnie nie gra w piłkę i znalezienie dla niego klubu byłoby dla Celulozy bardzo korzystne.

Boczna płyta nabiera nowego

oblicza. Nie tylko pozwolono "odpocząć" murawie, ale i pod kierownictwem i przy zaangażowaniu Aleksandra Michaluka powstała trybuna dla kibiców. Wykonana w prosty sposób zapewni miejsca siedzące dla wszystkich kibiców. Boisko to otrzyma prawdopodobnie weryfikację do przeprowadzenia rozgrywek nawet III ligi. Obserwowanie meczów na stojąco, było bardzo uciążliwe i wreszcie spełniły się oczekiwania kibiców.

Mirostaw Orłow
pośrednik PZU S.A.
Kostrzyn ul.15-lecia 19a/13
w godz. 15.15 - 17.00 tel. 22-77

KOMPUTEROWE
PILNOWANIE TERMINÓW
ZAWARTYCH UMÓW
TO GWARANCJA NA PRYSZŁOŚĆ
LUB SZYBKI DOSTĘP DO INFORMACJI

*serdecznie
zapraszam*

GRAWERY

OSTRZENIE NARZĘDZI

LAMINOWANIE DOKUMENTÓW

EKSPRESOWE DORABIANIE KLUCZY

AWARYJNE OTWIERANIE SAMOCHODÓW

DORABIANIE KLUCZY NA PODSTAWIE ZAMKÓW

(również bocznie frezowanych np. Opel, Mercedes)

Stoisko w DH "Piast" - Kostrzyn, ul. Piastowska (tel. 23-78 - po godz. 18.00)

Tuż nie do małej budki, lecz do nowoczesnego pawilonu zapraszają Kazimiera i Jerzy Mikalukowie.
Sklep (między DH "Piast" i Hotelem Miejskim) jest czynny w godz. 8.00 - 18.00, a w wolne soboty w godz. 8.00 - 14.00.



BIURO PODATKOWO - PRAWNE

Ryszard Kolber

Kostrzyn n.O., ul. Kopernika 8, wtorki i piątki w godz. 10.00 - 14.00

OFERUJE USŁUGI W ZAKRESIE:

- obsługa prawna podmiotów gospodarczych
- prowadzenie ksiąg podatkowych - wypełnianie deklaracji
- porady prawne

NAPRAWA, KONSERWACJA oraz REGULACJA JUNKERSÓW

Tadeusz Kof
ul. 15-lecia 29/3
Kostrzyn n.O.
Tel. 34-34
(po 15-tej)

i KUCHENEK GAZOWYCH

piłka nożna - III liga Bez przekrętów (nie były konieczne)

Z obawami wyjeżdżano na mecz do lidera z Wroniek. O sędziowaniu na tamtejszym stadionie krążą już legendy. Tym razem nie można było tego sprawdzić, gdyż ewidentny karny w 2 minucie spotkania rozwiązał być może ręce sędziemu ze Szczecina. Otwarta gra zakończyła się zbyt wysoką porażką Celulozy. Kolejny mecz wyjazdowy do Drezdenka miał dodatkowy smaczek. Wszak zespół Lubuszanina prowadził od niedawna były trener Celulozy Ryszard Ostapiuk. Skończyło się sprawiedliwym wynikiem remisowym. Na cztery kolejki przed zakończeniem rundy Celuloza zajmuje 13 m, 14 pkt, bramki 15:20.

FK AMICA WRONKI - CELULOZA 4:0 (2:0)

1:0 Korek 2 min. (karny)
2:0 Kaziów 30 min.
3:0 Kaziów 53 min. (głową)
4:0 Kaziów 81 min.

Celuloza: Owsian - Król, Horodyski, Mikołajczuk, Ożycz-Jaciewicz, Orłowski, Sobczak, Głowacki - Kalinowski (46 min. Walczyński), Pogoda.

Jeśli w meczu z liderem stwarza się cztery stuprocentowe sytuacje i nie strzela się bramki, to niewątpliwie trudno oczekiwać korzystnego wyniku. Założenia przedmeczowe trenera Zenona Chmielewskiego były proste: żadnej zabawy na własnym przedpolu i walka na całym boisku. Liczono na niespodziankę. Tymczasem już po 45 sekundach założenia wzięły w łeb. Ireneusz Sobczak zagrał na 25 metrze zbyt lekko do tyłu do Piotra Mikołajczuka. Piłkę przejął zawodnik gospodarzy i zagrał z prawej strony w poprzek pola karnego. Z bramki wystartował Jacek Owsian, lecz przed boczną linią pola karnego. Uprzedził go jeden z zawodników Amiki i nasz bramkarz chwycił go za nogi. Sędzia bez wahania wskazał na "wapno". Pewny strzał obrońcy gospodarzy i było 1:0. Głupio stracona bramka ustawiła mecz. Celuloza zmuszona została do odrabiania strat. Akcje starano się kończyć strzałami. Próby takie podjęli Dariusz Orłowski, Ireneusz Sobczak i Maciej Pogoda. W 17 min. szybko rozegrana akcja stworzyła sytuację trzech na jednego. Prowadzący piłkę Pogoda miał przed sobą obrońcę, po prawej Sobczaka a po lewej Artura Kalinowskiego, do którego poszło zagranie. Nasz młody napastnik wszedł w pole karne i widząc wybiegającego z bramki bramkarza... zgłupiał. Zamiast strzelać, czy próbować zwodu odwrócił się plecami do bramki i zagrał do Sobczaka, którego ubiegł powracający obrońca. Po tej sytuacji nasz napastnik nie mógł się odnaleźć i w przerwie po meksku poprosił o zmianę. W 30 min. ponownie zabawa na przedpolu skończyła się utratą bramki przez Celulozę. Orłowski stracił po próbie zwodu piłkę, szybka wrzuta na wbiegającego w nasze pole karne przeciwnika i bramkostrzelny napastnik Amiki Kaziów strzelił z pierwszej piłki lewą nogą półtorą w lewy róg bramki Owsiana. Mimo stanu 0:2 Celuloza nadal śmiało atakowała, co z uznaniem komentowała obiektywna publiczność z Wroniek.

W 38 min. Dariusz Głowacki zagrał do

stojącego przed linią pola karnego Sobczaka, który idealnie zagrał na prawo do nadbiegającego Artura Jacewicza. Pomocnik kostrzyński przegrał pojedynek sam na sam z bramkarzem, który z powodzeniem sparował strzał.

Druga połowa to szybka, prowadzona z rozmachem gra gospodarzy. Już w 53 min. po wejściu prawą stroną obrońcy, dośrodkowanie zamienił na trzecią bramkę zamykającą akcję, nie pilnowany Kaziów. Po wznowieniu gry prawą stroną pola karnego przeszedł Grzegorz Walczyński, który zagrał idealnie do tyłu na piętnasty metr do nadbiegającego Głowackiego. Bramka stała otworem, ale strzał poszybował nad poprzeczką.

Dwadzieścia kolejnych minut meczu, to ataki gospodarzy. W 62 min. po rzucie wolnym z ok. 20 m Owsian obronił trudny strzał pod nogi napastnika gospodarzy, ale nasi obrońcy wybili mu piłkę. Minutę później po kolejnej centrze z prawej Kaziów strzelił głową nad bramkę.

W 70 min. po przejściu piłki zagranej przez Orłowskiego dwóch napastników z Wroniek ograło Jarosława Horodyskiego, lecz strzał Kaziowa Owsian obronił nogami na róg. W 72 min. po wrzucie z prawej strony ponownie Kaziów, nie obstawiony strzelił z kilku metrów w słupek. W 75 min. przerywnik w wykonaniu Celulozy. Płaska centra Remigiusza Króla trafiła do Pogody, który wszedł w pole karne i z ostrego kąta celnie strzelił, ale bramkarz odbił piłkę. W 81 min. po kolejnej centrze z prawej stojący kilka metrów od bramki samuiterki Kaziów strzelił czwartą dla Amiki, a swoją trzecią w tym meczu bramkę.

W 87 min. szansę strzelenia honorowej bramki miał Orłowski, ale i on przegrał pojedynek sam na sam z bramkarzem. W sytuacjach bramkowych 6:4, w bramkach 4:0 dla gospodarzy. Czy z taką skutecznością można było zagrozić liderowi? Podstawowe błędy, strata piłki na własnym przedpolu, słaba gra lewej strony Celulozy, oraz fatalna skuteczność złożyły się na tą wysoką porażkę naszego zespołu. Nie był to udany występ zwłaszcza doświadczonych zawodników jedenastki kostrzyńskiej, którym w tym dniu lepiej wychodziła gra w karty w autobusie, niż w piłkę na boisku.

Wszyscy gdybali, co byłoby gdyby nie ten głupi karny...

LUBUSZANIN DREZDENKO - CELULOZA 0:0

Celuloza : Owsian - Król, Horodyski, Mikołajczuk, Ożycz-Jaciewicz (62 min. Kalinowski), Orłowski, Ratajczak, Głowacki - Pogoda (90 min. Walczyński), Sobczak.

Żółta kartka: Sobczak.

Celuloza kontra Lubuszanin. Chmielewski kontra Ostapiuk, Orłowski kontra Kaczmarek. Pojedynek zespołów, trenerów i rozgrywających. Wszystko było możliwe. Mecz rozpoczął się od zdecydowanych, agresywnych ataków Celulozy, tak jakby mecz rozgrywany był na boisku w Kostrzynie. Piłkarze Lubuszanina nie mogli wyjść z własnej połowy. Po 10 minutach Ryszard Ostapiuk nakazał rozgrzewać się swoim rezerwowym. W ciągu pierwszych piętnastu minut na bramkę gospodarzy oddano sześć strzałów (po dwa razy Artur Jaciewicz i Ireneusz Sobczak, po razie Piotr Mikołajczuk i Dariusz Orłowski) Gospodarze oddali tylko jeden groźny strzał z ostrego kąta, który Jacek Owsian wybił na róg. Najlepsza okazja stworzyła się w 19 min. kiedy po szybkim rozegraniu piłki przez Orłowskiego w polu karnym z prawej strony znalazł się nie atakowany Remigiusz Król. Nasz obrońca zamiast udzielić z ok. 15 m zagrał łobem na lewo do Macieja Pogody, któremu obrońca wybił piłkę głową na róg. Od tego momentu mecz się wyrównał. Zaczęła się twarda, meśka walka. W 35 min. błąd naszego bramkarza mógł skończyć się fatalnie. Odbita od naszych obrońców piłka trafiła do Owsiana, który nie będąc pewny, czy może ją łapać, próbował ją przyjąć zamiast natychmiast wybijać. Piłkę odsokożyła mu jednak od nogi i dopadł do niej zawodnik miejscowych. Ponowna interwencja nogami Owsiana uchroniła przed oddaniem celnego strzału. Pięć minut później z wrzuconą z prawej strony piłką minął się napastnik Drezdenka, minęli się nasi stoperzy i nie sięgnął jej zaskoczony zamykający akcję zawodnik Lubuszanina.

Początek drugiej połowy przypominał początek meczu, kiedy inicjatywa należała do Celulozy. W 48 min. po faulu z lewej strony Orłowski zagrał szybko przed pole karne i nadbiegający Piotr Ratajczak strzelił, niestety, nad bramką. Minutę później niecelnie strzelał w kierunku kleszczy przez dwóch obrońców Sobczak z ok. 18 m. W 52 min. Celuloza

miała tzw. "setkę". Dariusz Głowacki zagrał do Sobczaka, ten na pole karne do wbiegającego Jacewicza i nasz pomocnik będąc kilka metrów od bramki próbował łobować bramkarza. Ten jednak sięgnął piłą ręką, a biegnącego do dobitki Głowackiego uprzedził obrońca. W 56 min. po składanej akcji w pole karne Celulozy wszedł z piłką Kaczmarek, a biegnący za nim Ratajczak podciął go od tyłu. Sędzia nie odgwiżdzał karnego, ponieważ jak twierdził, zastosował przywilej korzyści. Piłka znalazła się przed polem karnym i strzał zawodnika gospodarzy świetnie wybronili Owsian. Mecz ponownie się wyrównał. Ratajczak opadł nieco z siły i rozgrywający Lubuszanina Wiesław Kaczmarek coraz częściej rozdzielał niebezpieczne piłki. W 74 min. po faulu na Piotrze Ożyczu kostrzynianie wykonywali rzut wolny z ok. 18 m. Po krótkim rozegraniu strzał Orłowskiego minimalnie minął słupek bramki. W 81 min. Artur Kalinowski zszedł do środka i nie atakowany strzelił z 20 m nad bramką. Końcówka należała do Lubuszanina. W 86 min. nieprzyjemny płaski strzał z ok. 20 m obronił pewnie Owsian, ale na dwie minuty przed końcem meczu ponownie "wyciął taki numer", który mógł załatwić mecz. Wszedł do wysokiego łoba na nasze przedpole, lecz próba złapania była nieudana. Przewrócił się spadając na 15 metrze, a piłka odbita od jego rąk skierowała się w stronę pustej bramki. Rozpaczliwie interweniujący Jarosław Horodyski wybił ją spod nóg zawodnikowi gospodarzy. W chwilę potem sędzia odgwiżdzał koniec meczu. Oto opinia trenera Ryszarda Ostapiuka: "Przystąpiłszy do meczu z zamiarem zdobycia punktów. Zagraliśmy najslabszy mecz od pięciu kolejek - ogromnie nerwowo. Celuloza zagrała bardzo agresywnie, ale niczym mnie nie zaskoczyła. Znam przecież tę drużynę doskonale. Nie wiadomo, jak by się mecz potoczył, gdyby sędzia podktykował karnego. Naszym celem jest utrzymanie się w lidze. Objąłem drużynę rozbitą i porzuconą - musimy dopiero budować zespół".

W meczu zespołów - remis, a meczu trenerów - remis (Ryszard Ostapiuk widziany był w piątek przed meczem w Kostrzynie - podobno odwiedził kilku naszych zawodników), w meczu rozgrywających - remis. Sprawiedliwy.

Liga okręgowa

XI kolejka 17.10. SPARTA MIĘDZYRZECZ -

CELULOZA II 0:1 (0:0)

Mecz z czołową drużyną ligi okręgowej toczył się przy zdecydowanej przewadze zespołu gospodarzy. Pod naszą bramką co jakiś czas robił się "kocioł". Praktycznie Celuloza nie wychodziła z własnej połowy, ale gdy się to już udawało, było bardzo groźnie. Cztery kontry i cztery stuprocentowe sytuacje. Pod koniec meczu trwało istne obłędzenie naszej bramki - rzuty wolne, rzuty różne, strzały. Wówczas to w 89 min. po wybieniu piłki z naszego pola karnego Dariusz Czeleń otrzymał piłkę i strzelił bramkę dla kostrzynian. Szczęśliwe zwycięstwo i szerzej mówiąc niezasłużone.

XII kolejka 24.10. CELULOZA II - ILANKA RZEPIN 2:2 (0:0)

Liczono na łatwe zdobycie obu punktów. Pierwsza połowa zanudziła śmiertelnie kibiców. Mecz był wyrównany, ale nic poza tym. W drugiej części przewagę uzyskali kostrzynianie, ale bramkę strzelił goście. Kostrzynianom udało się wyrównać (Tomasz Tomkowski) a nawet zdobyć prowadzenie (Robert Cudak), ale ostatnie słowo należało do piłkarzy z Rzepina, którzy w końcówce meczu strzeliли wyrównującą bramkę. Należy zaznaczyć, że wszystkie strzelone w tym meczu gole to bardziej zasługa obu bramkarzy niż umiejętności napastników. Celuloza II zajmuje 8 m w tabeli z 12 pkt, bramki 22:21.

WYPOŻYCZALNIA KASSET VIDEO

"art-Profil"

Informuje: od poniedziałku 18.10.93 r. wypożyczalnia została przeniesiona do nowego pomieszczenia (w tym samym budynku Kasyna Wojskowego).

TYLKO U NAS:
- samoobsługa
- najniższe ceny
- nowości i klasyka filmowa.

Sklep "Alf"
ul. 22 lipca 1

Oferujemy szeroki asortyment artykułów sportowych i turystycznych.

- materace
- namioty
- baseny
- leżaki
- meble ogrodowe